

www.kurier.stary.sacz.pl



KURIER STAROSADECKI

STARY SĄCZ • NR 183 (ROK 19) • LUTY 2008 ISSN 1508-9290 • 2,00 zł / VAT 7% /

*Przybywa
miłośników
miasta s. 6*

Budżet Miasta i Gminy Stary Sącz

Nie tylko inwestycje s. 2



**Według rodzinnej tradycji
przybyli tu z Litwy s. 9**

Fot. Ryszard Kumor

Budżet Miasta i Gminy Stary Sącz

Nie tylko inwestycje

Na XIX w bieżącej kadencji plenarnym posiedzeniu 28 grudnia 2007 roku Rada Miejska w Starym Sączu podjęła uchwałę budżetową na 2008 rok.

- Akt prawny, na którego założeniach opierać się będzie gospodarka finansowa gminy powstał w oparciu o konsultacje w wielu środowiskach - referował **burmistrz Marian Cycoń**. - Jednym z głównych czynników, które wywarły wpływ na konstruowanie budżetu była absorpcja środków unijnych oraz wkomponowanie ich w realia starosądeckie. Konsekwencją takiej sytuacji była konieczność wyboru priorytetów, czyli zadań określonych jako wydatki majątkowe. W tym budżecie są zadania wieloletniego programu inwestycyjnego, których realizacja rozpoczęła się już w 2007 roku (Starosądeckie Centrum Kultury i Sztuki w Sokole, modernizacja przedszkola przy ulicy Staszica, kanalizacja sanitarna i wodociąg w ramach Funduszy Spójności), a także zadania, których realizacja rozpocznie się w 2008 roku (przystań rowerowa na Karpackim Szlaku Rowerowym, boisko sportowe, kąpielisko na stawach). Realizacja tych zadań uwarunkowana jest współudziałem środków z Unii Europejskiej. Bez środków z UE nie moglibyśmy zrealizować wielu inwestycji, a to one są szansą dla rozwoju gminy. Rok 2008 będzie cechował się sporządzaniem wniosków o alokację środków unijnych MRPO, PROW, będących w dyspozycji poszczególnych resortów.

- Budżet to nie tylko inwestycje – wyjaśniał M. Cycoń. - Gmina musi realizować nałożone na nią zadania, na które niejednokrotnie nie otrzymuje środków finansowych bądź otrzymuje je w niewystarczającej wysokości. Przytoczę w tym miejscu tylko niektóre z nich, są to: oświata, opieka społeczna, czy dodatki mieszkaniowe. Do samej oświaty gmina musi dopłacać w 2008 roku ponad 5 mln złotych. Dochody budżetu to prawie 43 mln złotych, z tego ponad 21 mln złotych to trzy rodzaje subwencji oświatowych, ponad 9 mln złotych to dotacja na zadania zlecone i własne i ponad 10 mln złotych to dochody z podatków lokalnych PIT i CIT. Wydatki ogółem budżetu gminy to prawie 49 mln złotych, z tego: wydatki majątkowe to prawie 8 mln złotych, wydatki na oświatę i wychowa-

nie oraz edukację i opiekę wychowawczą to ponad 19 mln złotych, wydatki na opiekę społeczną ponad 10 mln złotych, wydatki na gospodarkę komunalną i ochronę środowiska ponad 4 mln złotych. Deficyt budżetowy zostanie pokryty przychodami z pożyczek i kredytów. Przychody budżetu zaplanowano w wysokości ponad 7,5 mln złotych. Rozchody budżetu to kwota 1 mln złotych 700 tys. złotych.

Na zakończenie swojego wystąpienia burmistrz zauważył, że ten budżet nie jest budżetem jego marzeń, że widzi jeszcze wiele spraw do załatwienia, wiele inwestycji do realizacji, ale twarda rzeczywistość, brak środków finansowych podcina mu skrzydła. Następnie zaprosił obecnych do dyskusji nad przygotowanym dokumentem i podziękował wszystkim, którzy swoim zaangażowaniem i pracą przyczynili się do powstania uchwały budżetowej.

W przyjętym przez Radę Miejską dokumencie dochody budżetu Miasta i Gminy Stary Sącz na rok 2008 zostały ustalone w wysokości 42.956.700 zł. Wydatki budżetu w wysokości 48.790.500 zł. Różnica między dochodami i wydatkami stanowi deficyt na kwotę 5.833.000 zł, który zostanie pokryty przychodami pochodzącymi z zaciągniętych pożyczek w kwocie 550.000 zł, kredytów w kwocie 5.183.800 zł, wpływów z pożyczek udzielonych w latach poprzednich w kwocie 100.000 zł. Ustalono przychody budżetu w kwocie 7.527.376 zł i rozchody budżetu w kwocie 1.693.576 zł.

Wydatki majątkowe budżetu ustalono w kwocie 7.745.900 zł. W planie wydatków budżetu wyodrębniono środki do dyspozycji jednostek pomocniczych gminy w łącznej kwocie 740.000 zł. Ustalono też wydatki budżetowe z tytułu dotacji udzielanych: dla Miejsko Gminnego Ośrodka Kultury na łączną kwotę 420.000 zł. Powiatowej i Miejsko Gminnej Biblioteki Publicznej w Starym Sączu na łączną kwotę 471.000 zł; dla szkoły niepublicznej o uprawnieniach szkoły publicznej 180.000 zł; dla Przedszkoli Niepublicznych na łączną kwotę 985.800 zł; na sfinansowanie zadań zleczanych podmiotom nie zaliczonym do sektora publicznego i nie działających w celu osiągnięcia zysku na łączną kwotę 200.000 zł.



WYDATKI MAJĄTKOWE NA 2008 ROK

- Projekt wodociągu „Barcice - za Popradem” 50.000 zł
- Inwestycje drogowe 1.500.000 zł
- Przystań rowerowa na karpackim szlaku rowerowym 35.000 zł
- Starosądeckie Centrum Kultury i Sztuki SOKÓŁ w St. Sączu I etap (modernizacja) 2.230.900 zł
- Lokalny program rewitalizacji 60.000 zł
- Modernizacja muzeum regionalnego „Dom na Dolkach” 20.000 zł
- Modernizacja Przychodni Zdrowia w Starym Sączu 415.000 zł, w tym przystosowanie budynku dla osób niepełnosprawnych – środki własne 202.600 zł
- Modernizacja Ośrodka Zdrowia w Barcicach 115.000 zł
- Modernizacja przedszkola przy ul. Staszica 100.000 zł
- Wykup gruntów 250.000 zł
- Szkoła Podstawowa w Gaboniu 400.000 zł
- Kanalizacja sanitarna i ochrona (Fundusz Spójności) 188.000 zł
- Przebudowa sieci i odwodnienie ul. 11 listopada (projekt) 20.000 zł
- Koncepcja budowy kanalizacji sanitarnej i wodociągu w Przysietnicy 100.000 zł
- Dokumentacja Łązy Biegonickie, Jana Pawła, Cyganowice, Barcice (uzupełnienie do Funduszu Spójności) 50.000 zł
- Kanalizacja sanitarna w ul. Lenczewskiego i Miodowej 550.000 zł
- Opracowanie dokumentacji - park przy ul. Kopernika 15.000 zł
- Stabilizacja osuwisk Myślec - Zagórze 60.000 zł
- Stabilizacja osuwisk Myślec 500.000 zł
- Targowica (utwardzenie placu) 200.000 zł
- Budowa garaży OSP 45.000 zł
- Modernizacja budynku przy ul. Batorego 25b 50.000 zł
- MGOK w Starym Sączu 30.000 zł
- Dokumentacja i wykonanie modernizacji otoczenia źródła św. Kingi 330.000 zł
- Budowa boiska na Osiedlu Słonecznym 70.000 zł
- Boisko Łązy Biegonickie 100.000 zł
- Ośrodek sportowy w Gołkowicach (projekt) 30.000 zł
- Boisko sportowe w Barcicach (widownia) 105.000 zł
- Boisko sportowe w Starym Sączu (ogrodzenie) 30.000 zł
- Kąpielisko na stawach w Starym Sączu 30.000 zł

Utworzono rezerwę ogólną budżetu na wydatki nieprzewidziane w kwocie 448.000 zł; rezerwę celową na wydatki oświatowe w kwocie 187.105 zł, rezerwę na zarządzanie kryzysowe 5.000 zł oraz ustalono roczne limity dla zobowiązań: z tytułu nowych kredytów i pożyczek zaciągniętych na sfinansowanie przejściowego deficytu budżetu do kwoty 1.000.000 zł; z tytułu nowych kredytów (pożyczek) zaciąganych na sfinansowanie planowanego deficytu budżetu do kwoty 5.833.800 zł; zobowiązań z tytułu zaciąganych pożyczek i kredytów do kwoty 1.693.576 zł.

Mocą uchwały Burmistrz Miasta i Gminy Stary Sącz został upoważniony do: zaciągania zobowiązań z tytułu umów, kredytów, których realizacja w roku następnym (2009) jest niezbędna dla zapewnienia ciągłości działania Miasta i Gminy Stary Sącz i termin zapłaty upływa w 2009 roku na łączną kwotę 1.000.000 zł oraz zaciągania kredytów i pożyczek na pokrycie występującego w trakcie roku deficytu budżetowego do maksymalnej wysokości 1.000.000 zł oraz dokonywania zmian w planie wydatków budżetu w granicach działu klasyfikacji budżetowej, obejmujących w szczególności zmianę kwot wydatków zaplanowanych na wynagrodzenia i pochodne, na dotacje, na koszty obsługi długu publicznego, oraz zmianę kwot zaplanowanych na wydatki majątkowe, a także zaciągania zobowiązań na finansowanie wydatków z tytułu limitów na wieloletnie programy inwestycyjne w latach 2008-10.

Opr. R. Kumor

Centrum kultury i sztuki



Fot. R. Kumor

Rozpoczęty pod koniec ubiegłego roku remont zabytkowego budynku Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, na który Marszałek Małopolski wyasygnował już milion złotych, ma doprowadzić w efekcie do przekształcenia obiektu (przy zachowaniu jego bryły i stylowych detali) w nowoczesne centrum kultury i sztuki. Podpisanie w styczniu tego roku (w trakcie koncertu noworocznego) porozumienia w sprawie wspólnego finansowania modernizacji tego obiektu z funduszy Unii Europejskiej, przez wicemarszałka województwa małopolskiego Leszka Zegzdę i burmistrza Mariana Cyconia otwiera nowy etap w realizacji tej wielkiej inwestycji. W pierwszym etapie robót przewidziano całkowitą wymianę dachu, okien, drzwi, oraz przebudowę sali widowiskowej.

- Cała inwestycja może kosztować ok. 10 mln zł - informuje gospodarz miasta. - Budynek będzie nosił nazwę i pełnił funkcję Centrum Kultury i Sztuki.

W limitach wydatków gminy na wieloletnie programy inwestycyjne w latach 2007-10 zapisano już kwotę 8.425.450 zł.

Koncepcja przebudowy według projektu Janusza Loescha (głównego projektanta rozbudowy „Sokoła” w Nowym Sączu) oraz Przemysława i Konrada Loeschów zakłada powiększenie budowli o tysiąc metrów kw. do ponad 1770 m kw. Dach zostanie pokryty blachą. Będzie duża scena, foyer, nowe klatki schodowe, zaplecza, pomieszczenia techniczne i biurowe, szatnie, garderoby, sanitariaty, sale prób, klimatyzacja. Widownia ma pomieścić 335 osób. Część obiektu zostanie wykonana w nowoczesnej technologii, z wykorzystaniem żelbetonowych słupów i podciągów oraz przeszklonych ścian. Przed budynkiem (od osiedla Tysiąclecia) będzie zlokalizowany parking dla samochodów osobowych, a z drugiej strony podjazd techniczny. Będzie też pochylnia dla niepełnosprawnych i przeznaczone dla nich wejście do budynku. (Wizualizacja projektu była prezentowana podczas koncertu noworocznego, a także w ciągu ul. Kazimierza Wielkiego w lecie ubiegłego roku).

- Mam nadzieję, że po rozbudowie i modernizacji starosądecki „Sokół” w niczym nie będzie ustępował temu w Nowym Sączu - mówił po złożeniu podpisu marszałek Leszek Zegzda, pełniący także funkcję prezesa nowosądeckiego stowarzyszenia. - Umowa jest ostatecznym potwierdzeniem faktu, że ten budynek zostanie wstawiony na listę indykatywną projektów, które będą realizowane w ramach europejskich środków na lata 2007-13.

Charakterystyczna dla Starego Sącza budowla została wybudowana sto lat temu. Grunt, na którym stanął budynek przekazała Rada Miejska. Plany wykonał Zenon Remi. Kamień węgielny pod budynkiem poświęcono 5 maja 1907 roku, a już jesienią tegoż roku był gotowy w stanie surowym. (ryk)

Porozumienie w sprawie lotniska

Gospodarze Nowego i Starego Sącza, Rytra (akceptację wyraziła też Krynica Zdrój) oraz starosta nowosądecki podpisali porozumienie w sprawie współfinansowania opracowania studium wykonalności wraz z analizą efektywności ekonomicznej budowy lotniska komunikacyjnego uwzględniającego potrzeby miasta i powiatu nowosądeckiego. Chcą mieć jednak fachowe dokumenty oceny tego przedsięwzięcia, jako argument dla potencjalnego wydawania publicznych pieniędzy. Pytanie jest zasadnicze: czy warto się brać za tę robotę i czy będą możliwości jej finansowania z funduszy unijnych i budżetu państwa.

- Popieram budowę lotniska, ale poczekam na wypowiedź fachowców - mówił prezydent Ryszard Nowak po podpisaniu dokumentu, relacjonowanym przez RTK w Nowym Sączu.

Koszt wykonania opracowania szacuje się na 315 tys. złotych. Zlecenie opracowania studium wykonalności będzie pilotował Powiatowy Zarząd Dróg. Wyniki poznamy w czerwcu tego roku. A już teraz samorządowcy zabiegają w Ministerstwie Transportu o wpisanie tej kluczowej dla Sądecczyny inwestycji do Krajowego Systemu Komunikacji Lotniczej. Zaraz na początku roku do Warszawy pojechali w tej sprawie: senator Stanisław Kogut, poseł Andrzej Czerwiński, starosta Jana Golonka (reprezentujący również prezydenta Ryszarda Nowaka), burmistrz Krynicy Zdroju Emil Bodziony, wójt Rytra Władysław Wnętrzak i burmistrz Marian Cycoń oraz specjalista w branży Czesław Jarosz - wykładowca Politechniki Krakowskiej, budowniczy Portu Lotniczego w Balicach. Wieści z pobytu w Warszawie nie przekreślają nadziei sądeczan.

- Na podstawie wyników badań z wielu lat Stary Sącz ma tylko 56 dni w roku z mgłą, którą rozwiewa wiatr ryterski, a Balice dla przykładu 73 dni mgliste - zauważa burmistrz M. Cycoń. - Jest wiele argumentów za tą inwestycją. Obszar Kamieńca to ostatnie wolne od zabudowy sto hektarów pod lotnisko na Sądecczyźnie, a lotniska w regionach w nieodległym czasie staną się standardem komunikacyjnej infrastruktury.

Koszt wykupu terenów szacuje się na ok. 25 mln, natomiast całej inwestycji ok. 340 mln zł.

Burmistrz M. Cycoń z determinacją walczy o poparcie dla idei budowy „swojego” lotniska, nawet w Episkopacie Polski, gdzie m.in. prezentował tę sprawę na siódmym spotkaniu prezydentów i burmistrzów miast papieskich.

Zgodnie z koncepcją byłoby to małe lokalne lotnisko dla samolotów zabierających maksymalnie do stu pasażerów, z jednym betonowym pasem startowym o dł. 1,8 km i drugim równoległym trawiastym, z niedużym terminalem odpraw i elektronicznym systemem naprowadzającym.

RK

Dalsza rewaloryzacja KLASZTORU KLARYSEK



Fot. R. Kumor

Przeprowadzone w roku ubiegłym prace renowacyjne XIII-wiecznego klasztoru klarysek kosztowały ponad 2 mln zł.

Na tym nie koniec. Burmistrz Miasta i Gminy wspólnie z Matką księżką Teresą Izworską przygotowują kolejny etap inwestycji. Wniosek do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz władz Małopolski zakłada refinansowanie 270 tys. zł na renowację stiuków i wieży bramnej, odnowienie figur Trójcy Przenajświętszej, św. Kingi, księcia Bolesława Wstydlwego oraz na remont murów obronnych, baszty i ściany zachodniej „Domu św. Kingi”. Łącznie jest to kwota ok. 1 mln zł.

Będzie też wystąpienie do Urzędu Marszałkowskiego o 225 tys. zł na drzwi przeciwpożarowe i 40 tys. zł na odnowienie chóru w klasztorze. Gmina liczy też na środki, które pozwolą na kontynuację prac konserwatorskich w kościółku św. Rocha i Sebastiana.

Wszystkie czynności będą prowadzone pod nadzorem służb ochrony zabytków.

Koszty utrzymania zabytkowych budynków klasztornych i kościołów są ogromne, a klasztor, który jest najcenniejszym obiektem historycznym na Sądecczyźnie (od przeszło siedmiu wieków - miejsce kultu religijnego, sanktuarium św. Kingi, od niedawna Patronki Samorządowców w Polsce), wymaga jeszcze wielu zabiegów rewaloryzacyjnych, trzeba więc liczyć na wsparcie władz wojewódzkich i państwowych. Samorząd gminy swoje robi. (ryk)

Komunalny Dom Przedpogrzebowy

Od 1 lutego 2008 roku rozpoczął prace dom przedpogrzebowy (kaplica) na nowym cmentarzu komunalnym. Jednocześnie z tym dniem Urząd Miasta i Gminy Stary Sącz przejął obowiązki administrowania i zarządzania cmentarzem komunalnym.

Wszystkie sprawy związane z pochówkiem zmarłych są załatwiane w budynku kaplicy od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 do 14.00. (ryk)

Koncepcja otoczenia źródła św. Kingi

Najprawdopodobniej w I połowie tego roku cały obszar z ujęciem wody ze źródła św. Kingi oraz barokową kapliczką za murami klasztoru przejdzie gruntowną modernizację. Interesującą koncepcję tego przedsięwzięcia stworzył arch. Wojciech Butschner z Nowego Sącza.

Nowa ścieżka dojścia do tego miejsca prowadząca od klasztoru i od ołtarza papieskiego oraz zaplanowane miejsca odpoczynku, zostałyby wykonane w taki sposób, aby zbytnio nie naruszać otoczenia i rosnących tam drzew.

- Koncepcja odnowienia tego miejsca ma na celu lepsze wyeksponowanie kultowych i sakralnych walorów Starego Sącza - zaznacza burmistrz Marian Cycoń. - Chcemy zatrzymać w mieście pielgrzymów i turystów dłużej niż na jeden dzień.



Projekt może być gotowy jeszcze przed rocznicą pobytu Ojca Świętego Jana Pawła II na starosądeckich błoniach, która miała miejsce 16 czerwca 1999 r. (ryk)

Pomogą w kryzysie

W celu zapewnienia prawidłowego wykonania zadań w zakresie zarządzania kryzysowego w Gminie Stary Sącz burmistrz Marian Cycoń powołał 19 grudnia 2007 r. Gminny Zespół Zarządzania Kryzysowego.

Zespół otrzymał zadania opiniotawczo-doradcze w sprawach inicjowania i koordynowania działań w zakresie zarządzania kryzysowego, m.in. w zakresie oceny występujących i potencjalnych zagrożeń mogących mieć wpływ na bezpieczeństwo publiczne i prognozowanie tych zagrożeń, przygotowania propozycji działań i przedstawienie Burmistrzowi Miasta i Gminy wniosków dotyczących wykonania, zmiany lub zaniechania działań ujętych w gminnym planie reagowania kryzysowego i przekazywania do wiadomości publicznej informacji związanych z zagrożeniami.

W skład Zespołu wchodzi: Burmistrz Miasta i Gminy - przewodniczący zespołu, Sekretarz Miasta i Gminy - zastępca przewodniczącego, w posiedzeniach zespołu na prawach

członka biorą udział wyznaczeni przez przewodniczącego, w zależności od potrzeb: inspektor ds. obrony cywilnej, obronnych i zarządzania kryzysowego, komendant Oddziału Miejsko Gminnego ZOSP RP w Starym Sączu, specjalista ds. informatyki Urzędu Miasta i Gminy, skarbnik Miasta i Gminy Stary Sącz, kierownicy referatów Urzędu Miasta i Gminy, kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Starym Sączu, dyrektor ZOFAS, przedstawiciel Komisariatu Policji w Starym Sączu, przedstawiciel Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Nowym Sączu, przedstawiciel Powiatowego Lekarza Weterynarii w Nowym Sączu, prezesi jednostek OSP z terenu miasta i gminy. Do Zespołu mogą wchodzić inne osoby zaproszone przez Burmistrza Miasta i Gminy. (ryk)

Pieniądze na zadania publiczne

W wyniku ogłaszanego przez **Burmistrz Miasta i Gminy Stary Sącz** konkursu ofert na realizację zadań z zakresu kultury i ochrony dziedzictwa kulturowego oraz zadań z zakresu kultury fizycznej i sportu w 2008 roku, dotacje otrzymali:

- Towarzystwo Miłośników Starego Sącza - prowadzenie Muzeum Regionalnego w Starym Sączu 40 000,00 zł
- Stowarzyszenie Społeczno – Kulturalne „Dom” w Łazach Biegonickich - prowadzenie świetlicy wiejskiej we wsi Łazy Biegonickie 20 000,00 złotych
- Młodzieżowy Klub Sportowy „FENIX” w Przysietnicy - wychowanie przez kulturę fizyczną i sport 1500,00 zł
- Ochotnicza Straż Pożarna w Przysietnicy – „Święty Florian przykładem dla każdego” - 400,00 zł
- Ludowy Klub Sportowy „Barcizanka” - szkolenie i udział młodzieży w organizowanych zawodach piłkarskich na szczeblu okręgu Nowy Sącz 55 000,00 zł
- Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Gniazdo - Rajd Turystyczny „Szlakiem św. Kingi” 500,00 zł
- Polski Związek Wędkarski Koło w Starym Sączu - cykl zawodów wędkarskich oraz imprez rekreacyjno-sportowych 1500,00 zł
- Uczniowski Klub Sportowy „Orły” - Gminna Liga Piłki Koszykowej 500,00 zł
- Uczniowski Klub Sportowy „Orły” - Zawody siłowe o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Stary Sącz 800,00 zł
- Międzyszkolny Uczniowski Klub Sportowy „Poprad” w Starym Sączu - cykl turniejów mini siatkówki dla dzieci szkół podstawowych 2000,00 zł
- Międzyszkolny Uczniowski Klub Sportowy „Poprad” w Starym Sączu - szkolenie dzieci i młodzieży, zajęcia z piłki siatkowej oraz udział w rozgrywkach piłki siatkowej - 25 000,00 zł
- Międzyszkolny Uczniowski Klub Sportowy „Poprad” w Starym Sączu - organizacja ogólnopolskiego Turnieju Siatkówki plażowej młodzieży o puchar Prezesa PZPS 1000,00
- Klub Sportowy „Jaworzynka” - upowszechnianie kultury fizycznej i sportu 11 000,00 zł
- Miejski Klub Sportowy „Sokół” - upowszechnianie kultury fizycznej i sportu 40 000,00 zł
- Stowarzyszenie Społeczno – Kulturalne „Dom” w Łazach Biegonickich - organizacja i prowadzenie środowiskowej działalności sportowo-rekreacyjnej 800,00 zł

W sumie na realizację wymienionych zadań przeznaczono z gminnej kasy 200 000,00 zł. (rk)

Walne Zebranie Członków Towarzystwa Miłośników Starego Sącza

Przybywa miłośników miasta

W niedzielę 10 lutego br. odbyło się coroczne Walne Zebranie Członków Towarzystwa Miłośników Starego Sącza.

Zebraniu przewodniczył Sławomir Szczepaniak, najmłodszy członek zarządu. W obradach brało udział ok. 40 osób z liczącego 158 członków stowarzyszenia. W ubiegłym roku liczba członków Towarzystwa powiększyła się o kolejnych 8 osób, ale niestety dwóch wieloletnich działaczy zmarło.

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok ubiegły złożył prezes Jan Koszkuł. Następnie odczytano sprawozdania: skarbnika z realizacji wpływów i wydatków w 2007 r. (łącznie przychody stowarzyszenia w 2007 r. wyniosły 80.117 zł, natomiast wydatki 86.859 zł, dotacja Gminy wynosiła 45.000 zł., ze Starostwa Powiatowego otrzymano 2.000 zł, sponsorzy wsparli działalność Towarzystwa kwotą 10.050 zł, na koniec roku na koncie pozostało 19.808 zł) oraz Komisji Rewizyjnej. Komisja nie zgłosiła zastrzeżeń wobec zarządu, stwierdziła prawidłowość jego działania w zakresie spraw finansowych, pozytywnie oceniła efekty pracy, a także stwierdziła celowość wydatków. Członkowie Towarzystwa podjęli jednogłośnie uchwały w sprawie zatwierdzenia sprawozdania z realizacji preliminarza wpływów i wydatków oraz w sprawie absolutorium dla zarządu z działalności finansowej, zatwierdzili też preliminarz wpływów i wydatków na rok bieżący.

- Za nami kolejny 60 rok działalności Towarzystwa Miłośników Starego Sącza - rozpoczął swoje wystąpienie prezes J. Koszkuł. - Miniony 2007 rok obfitował w doniosłe jubileusze. Przede wszystkim czynnie, na miarę naszych możliwości uczestniczyliśmy w święcie naszego miasta - obchodzącego swoje 750 lecie. Natomiast w naszym stowarzyszeniu świętowaliśmy 60 rocznicę założenia Towarzystwa oraz 50 rocznicę działalności muzeum regionalnego. Uroczystości odbyte 19 maja oraz 28 czerwca zgromadziły wielu znamienitych gości oraz przedstawicieli zaprzyjaźnionych towarzystw i lokalnych muzeów. Następnie poinformował zebranych o ubiegłorocznych dokonaniach.

W 2007 r. Towarzystwo m.in. odsłoniło tablicę upamiętniającą istnienie w Starym Sączu klasztoru oo. Franciszkanów,

wznowiło wydanie „Historii Starego Sącza” pod red. prof. Henryka Barycza, wydało szósty numer „Kronik Muzealnych”, w których przedstawiony został bilans dokonań w okresie minionych 60 lat oraz rola muzeum regionalnego. Przeprowadzona na starosądeckich cmentarzach kwesta przyniosła kwotę 5.699 zł, za którą odnowione będą wytypowane i oznakowane nagrobki. W ciągu minionego roku Towarzystwo było organizatorem, albo współorganizatorem sześciu konkursów dla młodzieży szkolnej, na które przekazywało nagrody w postaci swoich wydawnictw i fundowało specjalne puchary. Towarzystwo uczestniczyło też w lokalnych obchodach różnych świąt państwowych oraz środowiskowych imprezach, jak np. „Pierścień Św. Kingi”, w dniu 28 lipca, w którym zorganizowano dzień otwarty muzeum oraz kiermasz.

W działalności Towarzystwa główną rolę odgrywa prowadzenie muzeum. W 2007 r. odwiedziło go ponad 5 tys. osób w tym 116 turystów zagranicznych. Zbiory muzeum, liczące ponad 2,2 tys. eksponatów wciąż wzbogacają nowe pozycje, w ubiegłym roku były to m.in. dwa złote medale 750-lecia miasta oraz elementy dekoracji jubileuszowej miasta. Warto jeszcze dodać, że w starosądeckim muzeum odbywają się zaplanowane lekcje dla szkół z terenu miasta i gminy.

W programie działalności Towarzystwa znaczącą rolę odgrywa też postać ks. prof. Józefa Tischnera. Pracę tę koordynuje Andrzej Długosz, opiekun „izby pamięci”, założyciel terenowego stowarzyszenia „Drogami Tischnera” i organizator ubiegłorocznej wystawy fotograficznej „Ks. prof. Józef Tischner wśród ludzi” w Galerii – MGOK oraz wydawca cieszących się sporym zainteresowaniem kazań ks. Tischnera, wygłoszonych w tutejszym klasztorze.

W 2007 r. Zarząd Towarzystwa wyróżnił tytułami „Honorowy Członek Towarzystwa Miłośników Starego Sącza”: prof. Feliksa Kiryka z Krakowa – badacza historii miasta i autora II tomu „Historii Starego Sącza” oraz Janusza Banasiewicza z Warszawy za pomoc w wydaniu drukiem wznowienia pierwszego tomu „Historii...” pod red. prof. H. Barycza.



Fot. R. Kumor



Wyróżnienia otrzymali też sami członkowie Towarzystwa. Rada Powiatu Nowosądeckiego przyznała odznaczenia „Zasłużony dla Powiatu Nowosądeckiego” Józefowi Czyżowskiemu i Władysławowi Kubowiczowi, natomiast Rada Miejska Starego Sącza przyznała odznaki „Zasłużony dla Miasta i Gminy” J. Koszkułowi, J. Czyżowskiemu, W. Kubowiczowi, A. Długoszowi i Stanisławowi Kalicieckiemu - najstarszemu członkowi zarządu.

Na zakończenie swojego wystąpienia Prezes podziękował wszystkim, którzy wpłynęli na ubiegłoroczne dokonania Towarzystwa, przede wszystkim jego członkom, a zwłaszcza J. Czyżowskiemu, W. Kubowiczowi, Karolowi Hopakowi, Annie Ziajowej, wszystkim sponsorom, pracownikom muzeum i wolontariuszom, a szczególne burmistrzowi Marianowi Cyconowi, za dotację na prowadzenie muzeum.

W toku obrad Walne Zebranie Członków Towarzystwa Miłośników Starego Sącza zaleciło Zarządowi zadania na 2008 r. Dotyczą one: dalszej pracy zmierzającej do pozyskiwania nowych członków, wśród młodego pokolenia; poszukiwania sponsorów celem wspierania finansowego działalności wydawniczej i prac remontowych w muzeum; wydania kolejnych „Kronik Muzealnych” (zawierających sprawozdania z jubileuszy 60-lecia Towarzystwa, 50-lecia Muzeum, a także przyczynę do historii starosądeckich Żydów, jak również życiorysy starosądeczan pomordowanych w Katyniu); prowadzenia informacji na temat muzeum i jego zbiorów celem pozyskiwania jak największej liczby zwiedzających (połączonej z promocją miasta, jego zabytków i dynamicznego rozwoju); włączenia Towarzystwa do wojewódzkiego programu „Pierścień Św. Kingi”; współpracy ze Starosądeckim Kołem Stowarzyszenia Drogami Tischnera oraz udzielenia pomocy w propagowaniu postaci tego wybitnego Starosądeczanina i miejsz z nim związanych.

Zebrani wykorzystali obecność burmistrza na zebraniu, notabene członka tego gremium, aby poruszyć kilka spraw. Dyskutowano o rondzie na nowej obwodnicy, handlu na rynku, problemach związanych z bezpieczeństwem i porządkiem, cmentarzu komunalnym, punkcie widokowym na „Miejskiej Górze” i obelisku na Piaskach upamiętniającym Żydów pomordowanych przez nazistów.

Burmistrz informował zebranych o planowanych przedsięwzięciach w mieście i gminie, m.in. o pracach renowacyjnych w klasztorze, obwodnicy, lotnisku, modernizacji i rozbudowie systemu gospodarki wodno – ściekowej, inwentaryzacji cmentarzy oraz o kwestii własności „Domu na Dołkach”.



Nieuregulowanie tej sprawy uniemożliwia samorządowi miasta i gminy wyasygnowanie pieniędzy na konieczny remont i monitoring budynku. Mówił też o przygotowaniach do 10 rocznicy wizyty Jana Pawła II w Starym Sączu i kanonizacji św. Kingi. Zadeklarował, że nie akceptuje powrotu handlu na rynek, i że się nie cofnie przed forsowaniem projektu budowy lotniska w Starym Sączu.

Wszyscy przybyli na zebranie otrzymali wydawnictwo Regionalista Małopolski - Małopolskiego Związku Regionalnych Towarzystw Kultury (nr 6), w którym m.in. zamieszczono artykuły o starosądeckim Towarzystwie i prowadzonym przez nie muzeum.

Ryszard Kumor

HARMONOGRAM SELEKTYWNEJ ZBIÓRKI SUROWCÓW WTÓRNYCH W 2008 ROKU

10.III • 26.V • 28.VII • 29. IX • 8.XII

Gaboń - Praczka, Skrudzina, Gaboń, Gólkowice Górne, Gólkowice Dolne

11.III • 27.V • 29.VII • 30.IX • 9.XII

Mostki, Stary Sącz - ul.: Piłsudskiego Źródłana, Tischnera, Podegrodzka, Os. Północ, Batorego, Kilińskiego, Krakowska, Paszkiewiczza, 11 Listopada, Polna, Morawskiego, Daszyńskiego, Pod Ogradami, Jana Pawła II, Nadbrzeża

12.III • 28.V • 30.VII • 1.X • 10.XII

Stary Sącz - ul.: Zwirki i Wigury, Stroma, Parkowa, Jagiellońska, 3 Maja, Królowej Jadwigi, Staszica, Czarnieckiego, Chrobrego, Mickiewiczza, Rocha, Partyzantów, Nowa, Sobieskiego, 22 stycznia, Węgierska, Bandurskiego, Magazynowa, Papieska, Piaski, Topolowa, Kazimierza Wielkiego

13.III • 29.V • 31.VII • 2.X • 11.XII

Stary Sącz - Cyganowice, ul. Lenczowskiego, ul. Witosza, os. Lipie, Myślec, Łązy Biegonickie

14.III • 30.V • 1.VIII • 3.X • 12.XII

Moszczenica Niżna, Moszczenica Wyżna, Popowice

17.III • 2.VI • 4.VIII • 6.X • 15.XII

Barcice Dolne, Barcice - centrum

18.III • 3.VI • 5.VIII • 7.X • 16.XII

Barcice - Wierchy, Grabowce, Zabronie, Za Popradem

19.III • 4.VI • 6.VIII • 8.X • 17.XII

Przysietnica, Wola Krogulecka

KONCERT

W sobotę 5 stycznia 2008 r. po raz kolejny w sali Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego odbył się Koncert Noworoczny, na który zaprosił gości i mieszkańców miasta i gminy burmistrz Marian Cycoń.

Świetny koncert w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej pod dyktando por. Leszka Mieczkowskiego oraz solistów Opery Śląskiej oglądało i słuchało przez trzy godziny około tysiąc osób. Na zaproszenie Gospodarza miasta i koncertu przybyli m.in.: posłowie RP Andrzej Czerwiński, Arkadiusz Mularczyk, Maciej Płażyński, wicemarszałek województwa małopolskiego Leszek Zegzda, starosta powiatu nowosądeckiego Jan Golonka, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Nowosądeckiego Jerzy Górka, proboszcz parafii św. Elżbiety ks. prałat Alfred Kurek, ks. rektor Janusz Ryba, przewodniczący Rady Miejskiej Starego Sącza Marian Lis, radni powiatowi i miejscy, dyrektorzy szkół z miasta i gminy.

Na bogaty program złożyły się popularne arie operowe i operetkowe, fragmenty musicali i standardy muzyczne w wykonaniu: Natalii Zabrzskiej (sopran), Grażyny Żaak (mezzosopran) i Adama Żaaka (bas, baryton). Można było usłyszeć m.in.: słynny „Marsz Radetzky'ego” Johanna Straussa I, „Festmusik der Stadt Wien” Ryszarda Straussa. „Tańce góralskie” z opery „Halka” - Stanisława Moniuszki, „Granadę” Augustina Lary, „Polkę z kowadłem” Johana Straussa w wykonaniu Orkiestry (w roli kowala w stosownym stroju i młotami w dłoniach wystąpił solista orkiestry Wacław Wacławik), „Gdybym był bogaczem” z musicalu „Skrzypek na dachu” - Jerzy'ego Bocka, „Tango jalousie” - Jacoba Gade, „Tango milonga” Jerzego Petersburskiego, „Być kobietą” Włodzimierza Korcza, arie Rusalki z opery Antonina Dvoraka, arie Dulcamery z opery „Napój miłosny” Giorgio Donizetiego, „Alleluja” – z oratorium Jerzego Fryderyka Haendla, instrumentalną wersję starsądeckiej kolędy „Hej, ponad regle turnice” Jana Joachima Czecha (ze zbioru „Kolędy góralskie”) w wykonaniu orkiestry pograniczników i kilka innych znakomych utworów. W baletowych układach występowały zespoły miejscowe - grupa „Tambourmajorek” i Zespół Tańca Nowoczesnego „Adamo” ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. ks. prof. Józefa Tischnera. W kolejne części muzycznej wędrowki po świecie wprowadzał zgrabnym słowem konferansjer Jakub Bulzak.

W czasie koncertu nastąpiło podpisanie przez marszałka Leszka Zegzdę i burmistrza Mariana Cyconia porozumienia między zarządem województwa małopolskiego a gminą Stary Sącz, w sprawie udzielenia pomocy finansowej przez Urząd Marszałkowski przy remoncie i modernizacji budynku Sokoła w Starym Sączu. Jest więc nadzieja, że na kolejny noworoczny koncert wybierzemy się do pięknej sali w zmodernizowanym budynku „Sokoła”.

W trakcie występów burmistrz M. Cycoń złożył wszystkim życzenia wszelkiej pomyślności w 2008 roku.

RK



Fot. R. Kumor



RODZINA ZIĘBOWICZÓW

Według rodzinnej tradycji Ziębowiczowie przybyli tu z Litwy za czasów Władysława Jagiełły. Byli kupcami.

I to – niestety – wszystko. Nie przetrwały żadne opowieści rodzinne z dawnych wieków. Współcześnie żyjący członkowie tej rodziny nie słyszeli od ojców i dziadków nic więcej o tym, jak żyli i czym się zajmowali ich przodkowie. Na szczęście udało im się częściowo ustalić rodzinne kolidacje aż do XVIII wieku. Wiadomo więc, że właśnie wtedy żył Kazimierz Ziębowicz, który ożenił się z Katarzyną Kwiatkowską. Ich syn Kazimierz poślubił Barbarę Barycz. Być może był dwukrotnie żonaty, ale tego nie udało się z całą pewnością ustalić. Wiadomo jednak na pewno, że miał trzech synów – Jana (ur. w 1830 r.), Kaspra i Walentego (ur. w 1838 r.). Kasper poślubił Franciszkę Rejowską – córkę Józefa i Marii Majewskiej. Mieli oni syna Kaspra (1864 – 1944) i prawdopodobnie córkę Marię Rozalię (ur. w 1851 r.).

Kasper Ziębowicz (syn Franciszki i Kaspra) był bardzo poważany przez starosądeczan, którzy wybrali go na rajcę miejskiego. Posiadał on dom numer 12 (obecnie nr 10) przy starosądeckim rynku.

Wiktor Bazieli w książce „Starosądeckie domy rynkowe i ich dawniejsi właściciele” (wyd. Sądecka Oficyna Wydawnicza, 1996) tak pisze: „W nieznanym mi bliżej czasie omawiany dom zakupił Kasper Ziębowicz, który w 1911 r. otworzył tu szynk i restaurację zwinęłą dopiero w ostatnich latach.” (s. 99)

Wnuczka tegoż Kaspra – pani Lidia z Ziębowiczów Tabasz mówi, że w rodzinie nazywano dziadka karczmarzem. Jej kuzynka – pani Krystyna Czader z/d Ziębowicz twierdzi, że w jego restauracji gościł Józef Piłsudski, przebywający przez jakiś czas w pobliskim Rytrze „na wypoczynku”.

Kasper Ziębowicz ożenił się z Antoniną Majewską. Uro-



Kazimierz Ziębowicz

dziło się im sześćcioro dzieci: Kazimierz, Maria, Franciszka, Józef, Kunegunda i Władysław.

Józef zmarł w młodości.

Kazimierz Ziębowicz (1899 – 1972) ożenił się z Marią Górką (1916 – 1972) z Barcic. Mieszkał wraz z rodziną w Starym Sączu (ul. Jagiellońska 1). Po ukończeniu Gimnazjum Klasycznego w Nowym Sączu przepracował 30 lat w dziale księgowości Warsztatów Kolejowych w N. Sączu (późniejsze ZNTK). Równocześnie prowadził w Starym Sączu kino Poprad (wcześniejsza nazwa - Bałtyk). Był ostatnim prezesem „Sokoła” w Starym Sączu.

Na początku II Wojny Światowej ZNTK ewakuowały się do Stanisławowa, w którym znajdował się taki sam zakład. Pracownicy sądeckiego ZNTK brali udział w obronie dworca kolejowego w Stanisławowie. Podczas powrotu państwa Ziębowiczów do Starego Sącza, pan Kazimierz został zatrzymany, ponieważ jego mundur wzbudził podejrzliwość Niemców. Dzięki dobrej znajomości języka niemieckiego, udało mu się im wytłumaczyć, że nie jest to mundur wojskowy. Mundur ten znajduje się obecnie w Muzeum Regionalnym w Starym Sączu.

Maria Ziębowiczowa ukończyła Seminarium Nauczycielskie Sióstr Klarysek w Starym Sączu, krótko pracowała jako nauczycielka matematyki w Barcicach, potem zajęła się wychowaniem dzieci i prowadzeniem domu. Gdy mąż przeszedł na emeryturę, ukończyła kurs kinematografii i została kierowniczką kina Poprad.



Władysław Ziębowicz (pierwszy z prawej), fot. arch. rodzinne



Władysław Ziębowicz (karykatura Czesława Lenczowskiego)



Marcjanna Śleinder z córką Aliną



Alina i Władysław Ziębowiczowie (pośrodku) w dniu ślubu



Lidia Ziębowiczówna (Tabasz)

Córka Marii i Kazimierza Ziębowiczów – p. Krystyna Czader tak wspomina swoich rodziców: *„Ojciec udzielał się społecznie, pomagał wielu ludziom. Grał w tutejszym teatrze amatorskim. Obdarzony był pięknym głosem – barytonem. Był wodzirejem, miał lekkość wypowiedzania się, pięknie przemawiał na wielu uroczystościach. Zajmował się życiem kulturalnym w Starym Sączu, sprowadzał teatry z Krakowa, Rzeszowa i Tarnowa. Był wielkim patriotą. Zawsze uczył nas prawdy, uczciwości i dobroci. Mama była piękną, wesołą kobietą, pełną wdzięku i elegancji. Z wielką pedanterią prowadziła dom.”*

Kazimierz i Maria Ziębowiczowie mieli dwoje dzieci – Stanisława i Krystynę. Stanisław Ziębowicz ukończył studia w Akademii Górniczo – Hutniczej i zamieszkał w Krakowie, natomiast Krystyna skończyła farmację w Akademii Medycznej w Krakowie i po wyjściu za mąż za Zbigniewa Czadera (spokrewnionego z Adą Sari), osiadła w Nowym Sączu, gdzie prowadzi aptekę. Państwo Czaderowie mają syna Marka, który również (wraz z rodziną) mieszka w Nowym Sączu.

Maria i Kunegunda wyjechały po wojnie na Ziemię Odyskane. Maria miała syna Mariana, który obecnie mieszka w Niemczech.

Franciszka wyszła za mąż za p. Błachutę – radcę ministerialnego i wyjechała do Warszawy.

Władysław Ziębowicz (ur. 19.06.1904 r.) ukończył w 1925 roku Seminarium Nauczycielskie w Starym Sączu i został skierowany do pracy w szkole w Szarleju koło Bytomia, gdzie pracował do 1932 r., kiedy to został przeniesiony do pracy w Starosielcach (obecnie część Białegostoku). W 1931 roku ożenił się z Aliną Śleindrówną – nauczycielką, która pracowała najpierw w szkole w Dzieżkach koło Białegostoku, a później w Starosielcach. Razem z księdzem budowała tam szkołę. Prowadziła bardzo aktywną działalność społeczną; była instruktorką harcerską, przygotowywała z dziećmi bardzo liczne przedstawienia, do których często pisała teksty oraz projektowała scenografię i kostiumy. Uczestniczyła też w ich wykonaniu. Dochód z tych inscenizacji przeznaczony był na budowę szkoły.

Kiedy wybuchła II Wojna Światowa, Starosielce zajęli Rosjanie. Państwo Ziębowiczowie spotkali się z ich strony z licznymi prześladowaniami. Szykany te (m.in. częste przesłuchiwanie p. Aliny), mogły się skończyć nawet zsyłką na Sybir. W obawie przed zesłaniem, p. Władysław postano-

wił uciec wraz z rodziną do Generalnej Guberni. Udało mu się wyjechać ostatnim transportem. Po miesiącu podróży rodzina Ziębowiczów przyjechała do Starego Sącza.

Od początku września 1940 roku Władysław Ziębowicz pracował w Roztoce koło Łukowicy, skąd w 1943 r. został przeniesiony do pracy w Starym Sączu. Po wojnie Alina i Władysław Ziębowiczowie uczyli w Szkole Ćwiczeń przy Liceum Pedagogicznym w Starym Sączu. Organizowali tam bardzo piękne uroczystości z okazji świąt państwowych i kościelnych. Najczęściej były to inscenizacje, według własnych scenariuszy. Podczas występów p. Władysław grał na skrzypcach. Na starych fotografiach można podziwiać scenki z tych uroczystości. Szczególną uwagę zwracają bardzo ładne, starannie wykonane kostiumy dzieci, które w dużym stopniu były dziełem państwa Ziębowiczów.

Władysław Ziębowicz bardzo wiele czasu i energii poświęcił pomocy społecznej, organizował też życie kulturalne nauczycieli. Zakładał również i prowadził zespoły muzyczne. Bardzo aktywnie włączył się w przygotowanie i przeprowadzenie obchodów 700-lecia lokacji Starego Sącza w 1957 roku. Uczestniczył m.in. (wraz z żoną) w realizacji inscenizacji „Starosądeckich źrókwin”, które wystawiano dla uczczenia tego jubileuszu. Po przejściu na emeryturę, co nastąpiło w 1966 r., p. Władysław jeszcze silniej zaangażował się w pracę społeczną na rzecz swoich kolegów – nauczycieli. Był powszechnie szanowany i bardzo lubiany dzięki swej życzliwości i chęci niesienia pomocy potrzebującym. Zmarł 2.02.1978 r. i został pochowany w rodzinnym grobowcu na starosądeckim Starym Cmentarzu. Jego żona Alina przeżyła go o 13 lat. Spoczęła przy nim w 1991 roku.

Alina i Władysław Ziębowiczowie mieli troje dzieci – Lidę, Lechosława i Janusza, który zmarł w dzieciństwie.

Lidia Ziębowiczówna ukończyła technologię drewna na Akademii Rolniczej w Poznaniu i pracowała w fabryce zabawek w Krakowie, później była nauczycielką w Technikum Przemysłu Drzewnego w Krzeszowicach, a następnie w Szkole Podstawowej w Krakowie. Poślubiła Zbigniewa Tabasza – kustosa Muzeum Archeologicznego w Krakowie. Prowadził on badania archeologiczne w Bułgarii. Córka Lidii i Zbigniewa Tabaszów - Dorota ukończyła Technikum Łączności, syn Piotr jest nauczycielem historii w Szkole Podstawowej nr 2 w Krakowie. Poślubił on Annę Liszkę z Wieliczki. Mają dwie córki – dziesięcioletnią Magdalenę i dwuletnią Katarzynę.



Tadeusz Ziębowicz



Lechosław Ziębowicz z rodziną

Lechosław Ziębowicz, podobnie jak rodzice i siostra, był nauczycielem. Ukończył wychowanie muzyczne w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach. Ożenił się z koleżanką po fachu – Haliną Tarczyńską z Kamionki. Obydwie pracowali w Szkole Podstawowej nr 1 i w Ognisku Pracy Pozaszkolnej w Starym Sączu.

Państwo Halina i Lechosław Ziębowiczowie mają dwoje dzieci, które także mieszkają w swym rodzinnym mieście. Córka **Anna** wyszła za mąż za Zbigniewa Janczurę z Tylmanowej, a syn **Krzysztof** poślubił Lidię Stefańską z Nowego Sącza. Anna i Zbigniew Janczurowie mają czteroletnią córkę Kingę, a Lidia i Krzysztof Ziębowiczowie są rodzicami dziesięcioletniego Jakuba i sześciolatniej Moniki.

Najstarszym przedstawicielem mieszkających w Starym Sączu Ziębowiczów jest pan Tadeusz Ziębowicz, który liczy sobie już 86 lat. Musimy cofnąć się teraz do 1 połowy XIX wieku, aby pokrótce przedstawić jego przodków. Dziadkiem pana Tadeusza był wspomniany na początku Walenty – syn Kazimierza.

Walenty Ziębowicz ożenił się z Marią Cycoń. Mieli oni troje dzieci: Andrzeja (ur. w 1873 r.), Marię Kunegundę (ur. w 1877 r.) i Wincentego.

Andrzej Ziębowicz poślubił Stefanę Wojnarowską. Z małżeństwa tego przyszli na świat: Stefania, Henryk, Aleksander, Franciszek i Tadeusz (ur. w 1922 r.)

Tadeusz Ziębowicz ożenił się z Antoniną Raczek. Państwo Antonina i Tadeusz Ziębowiczowie mają dwie córki i pięcioro wnuków.

Podczas II Wojny Światowej pan Tadeusz wstąpił do organizacji „Orzeł Biały”, za co został aresztowany przez Niemców i pół roku spędził w więzieniu. Po wojnie ukończył Liceum Pedagogiczne w Starym Sączu i studiował w Akademii Handlowej w Krakowie.

Nestor mieszkającej w rodzinnym mieście części rodu Ziębowiczów przepracował 30 lat w spółdzielczości. Przez 20 lat był wiceprezesem Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Starym Sączu. W tym okresie spółdzielnia miała bardzo duże osiągnięcia. Zaliczyć do nich trzeba m.in. wybudowanie lub zakupienie 56 budynków. (W 1957 nie posiadała żadnego własnego budynku.) Corocznie osiągała wzrost obrotów o 12, 5 %, wzrost majątku o 18 %, a zysku o 17 %. Wypracowała zysk w wysokości 20 milionów zł, czyli tyle, ile wynosił budżet Miasta i Gminy Stary

Sącz. Jako jedyna w Polsce nie zaciągnęła żadnych kredytów w bankach, natomiast miała 10 milionów zł na koncie inwestycyjnym. Pracowało w niej 500 osób i odbywało praktyki zawodowe 80 uczniów. Spółdzielnia zdobyła trzykrotnie najwyższe lokaty w kraju w konkursie „Mistrz Gospodarności i Kultury”. Sukcesy te były efektem pracy wybitnych działaczy spółdzielni i ofiarnych pracowników.

Obecnie pan Tadeusz Ziębowicz żyje, jak sam mówi, „statecznym życiem emeryta”, interesując się wszystkimi zagadnieniami dotyczącymi miasta, a szczególnie jego osiągnięciami, które sprawiają mu dużo radości.

Na zakończenie naszej rozmowy Tadeusz Ziębowicz powiedział: „*Z perspektywy lat, jako działacz, szczególnie wysoko oceniam pracę obecnego burmistrza Starego Sącza – pana Mariana Cyconia.*”

W Starym Sączu mieszkają jeszcze dwie osoby, które należą do rodu Ziębowiczów, choć nie noszą już tego nazwiska. To Anna Zagórska i Tadeusz Żabecki. Obydwójce są wnukami Andrzeja Ziębowicza.

Jeden z jego synów – **Henryk** (1906 – 1988) ożenił się z Marią Łabuz (1912 – 2000). Małżeństwo to miało dwoje dzieci: Annę (ur. w 1943 r.) i Kazimierza (ur. w 1938 r.). Syn mieszka w Puławach. Ma córkę i dwóch synów – jeden z nich jest misjonarzem w Teksasie.

Anna Ziębowiczówna została w Starym Sączu i poślubiła Jana Zagórowskiego. Pracowała jako nauczycielka w Szkole Podstawowej w Piwnicznej i w Szkole Podstawowej nr 2 w Starym Sączu. Jan Zagórowski pracował jako elektryk w Sądeckich Zakładach Elektrod Węglowych.

W licznej gromadce dzieci Andrzeja Ziębowicza była też córka **Stefania**, która wyszła za mąż za Jana Żabecznego. Państwo Żabeccy mieli dwóch synów: Jana, który już nie żyje i Tadeusza.

Pan Tadeusz wspomina z sentymentem czasy, gdy jego matka pomagała ojcu w wytwarzaniu filcu i robieniu z niego kapców oraz góralskich kapeluszy. Potem handlowała nimi na jarmarkach. Często zabierała go z sobą, aby pomagał przy sprzedaży. Ponadto rodzice zajmowali się rolnictwem.

Tadeusz Żabecki poślubił Marię Mróz. Przez wiele lat obydwójce uprawiali warzywa szklarniowe, obecnie prowadzą sklep.

Danuta Sułkowska

Strofy naszych stron

Martyna Maciuszek

*Orphee, ta musique ne traite plus...
/Orfeuszu, twoja muzyka już nie leczy/*

Rdzeń

Machinalne pociągnięcia pędzelka.
Zdrętwiałe palce, lakierowana krew,
na wystrzępionych płytkach lśnią
anemiczne akordy światłocienia.
Opór właściwy równy rzekomemu,
wstukujesz w neurony telefoniczne impulsy
płyną kilkuwatową falą tam gdzie zaczyna się nieświadomość
i kończy krawędź Twoich kłamstw.

*Powiedziała, że jesteś jak aceton,
można tylko zamaskować Twój nieznosny zapach,
zablokowałaś jej pęcherzyki, wtłoczyłaś polimery w naczynia.*

Obgryzam skórki, głód alkaloidów. Brak.
argumenty za i przeciw skrobią manifest wzorków
na paznokciach francuska rdza zżera keratynę.

*Zniszczyłam sobie umysł, połamałam kości na
równaniach reakcji, wzorach skróconego mnożenia
tych wszystkich niefortunnych zdarzeń.*

Kosmyki wpadły do kieliszka z porto
utopiły resztki wstydu na końcówkach.
Twarz drga jak sieć krystaliczna, wszystko jest takie fizyczne
Mimika była zbyt plastyczna.

*Dotknij, czujesz? To tam wędrują elektrony.
Możemy je wymienić, jak pusty środek płatniczy, znudziła mnie głębia.*

Masz taki absorbujący wzrok, Orfeuszu,
ostrzegali, byś nie patrzył za siebie
Wyrzuć lutnię, jest bezużyteczna - tam, gdzie zmierzam są tylko kwanty.

Cień

pojawił się jak naturalna katastrofa
zmiótł wszystko na swojej drodze
w amokalnym tańcu dotknął
tego geopolitycznego zarodka we mnie

zduślił - wzrokiem dziecka z obrazu Dali'ego

aztecki duch zagnieździł się w korze mózgowej
dyktator z Urugwaju
urządził umysłowy piknik na trawiastej pampie.

zagrał na nerwach kantatę na trzy wersy

*„Je me noie d'un verre d'eau”
Je suis morte a cause de ta musique
Je te deteste, t'est perdu pour jamais*

do snu zakładam szpilki, udaję, że nic się nie stało
morfesowski bal krzywych luster
kaleczy mój policzek święto narodowej złudy
tonie w ultradźwiękach kitary

w żrenicach nastąpi nicość.

Pantum spacerowe

/Dla M. /

Motto: „W skośny stół z matowej czerni
księżyc wylał płytką rzeką „
/K. K. Baczyński/

*Zapachniało powiewem jesieni
te wszystkie barwy plamą
liście i moje włosy,
na złoty brąz łamią czerń.*

Te wszystkie brawo plamą
parkowe ławki, gdzie krople i kurz
na złoty brąz łamią czerń
pytających o pełnię żrenic.

Parkowe ławki, gdzie krople i kurz,
tam, brukowane alejki i pierścienie
pytających o pełnię żrenic
warianty śpią na dnie fontanny.

Tam, brukowane alejki i pierścienie
słów, co milczą spod rzęs
warianty śpią na dnie fontanny
granit nuci piosenkę miesiąca.

Słów, co milczą spod rzęs
nie płacz i tak jest matowo
granit nuci piosenkę miesiąca
pod obcasami pewnej pani.

Nie płacz i tak jest matowo
liście i moje włosy,
pod obcasami pewnej pani
zapachniało powiewem jesieni.

Na dobranoc

Dla K.

Ta noc głęboka jak aksamit
mnie się na falach sukni niemej Selene,
a spokojny sen płynie pod powiekami,



z powolnym nurtem Indusu, zamknięty w głuchych meandrach.

W ciszy, co koi, w sennym świecie,
zmęczonych hinduskich bogów,
tam, gdzie nie sięgają zmysły i kończy się ziemia,
z zaczyna wszechświat na krańcach Twych rzęs.

Przytulę Cię we śnie, jak samotną gwiazdę mądry Perseusz,
co puszystym blaskiem otula mrok;
tam, spójrz, ten pył na tęczęwce, wzniosł Pegaz,
co pędził Drogą Mleczną, by sny zamglone roziskrzyć.

Nostalgia

Słoneczne promienie przypominają,
Że czegoś mi brak.
Tak, jakby ich ciepło wypisywało na skórze
Zapomniane uczucia.
Takie leniwe *deja-vu*.
Zmysły kołyszą się w rytm
kojącego głosu Franka Sinatry.
A ja mam wrażenie, że urodziłam się
W nieodpowiednich czasach.
„If you are but a dream”
Sen, który rozplywa się pod powiekami,
A jasne nitki poranka nachalnie
Wplatają się w koronkę rzęs.
Chcę jeszcze spać, śnić zapomniany sen,
O tym, kim byłabym gdyby...
„Where or when”
Wiosenna nostalgia,
Schowana w migoczących kielichach kwiatów
I w majaczącym wilgotnymi barwami powietrzu.
Przejrzysty i zdecydowany smak kawy
Zamazuje karmelową poświatą resztki złudzeń...
„The impossible dream”

Smak

Dla D.

Mrużysz oczy,
na końcach rzęs przebiega pantera
a ja mam wrażenie, że cętki spadają na moje usta
jak drapieżność Twoich słów.

Jesteś jak z obrazu Picassa
tak geometrycznie układasz się
na swojej *tabula rasa*
syntetycznie ze smyczka skrzypiec
i strun gitary na mahoniowym krześle.

Mówisz, że wróżysz ze skórki jabłka,
bo nie pijesz kawy.
Podziel je na dwoje,
będzie nam łatwiej żyć z myślą,

że teina w herbacie powoduje Alzheimera.

Radosne dzielenie się wierszem

VII Festiwal Artystyczny Szkół Ponadgimnazjalnych Powiatu Nowosądeckiego, zorganizowany przez Starostwo Powiatowe w Nowym Sączu oraz Powiatowy Młodzieżowy Dom Kultury w Starym Sączu, spotkał się z równie dużym zainteresowaniem młodzieży i nauczycieli, jak poprzednie. Tradycyjnie już, w jego program włączono spotkanie uczniów piszących wiersze. Odbyło się ono w styczniu tego roku w klubie Omen w Starym Sączu. Wzięła w nim udział młodzież z Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej – Curie w Starym Sączu, Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Krynicy Zdroju, Zespołu Szkół im. Władysława Orkana w Marcinkowicach, Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Starym Sączu, Zespołu Szkół Zawodowych w Podegrodziu, Środowiskowego Hufca Pracy w Starym Sączu, Zespołu Szkół Zawodowych im. Stanisława Staszica w Grybowie, Zespołu Szkół im. Św. Kingi w Łącku i Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Starym Sączu.

Wybrane wiersze młodzieży uczestniczącej w spotkaniu wydrukowano w pamiątkowym tomiku. We wstępie do niego Dyrektor Wydziału Edukacji Kultury i Sportu Powiatu Nowosądeckiego – Zbigniew Czepelak napisał: *„Spotkania poetyckie dają możliwość skonfrontowania własnej, często bardzo intymnej twórczości poetyckiej z publicznością oraz opinią znanych sądeckich poetów. (...) Nasi poeci służą również młodzieży pomocą w ramach warsztatów poetyckich, jakie odbywają się po publicznej prezentacji wybranych wierszy. Taki bezpośredni kontakt z uznanymi twórcami jest bardzo ceniony przez młodzież, która może wysłuchać rad i obiektywnej opinii na temat swej twórczości. (...) Nasze przeglądy pozwalają dostrzec, jak dużo jest wokół nas młodych, wrażliwych ludzi, jak wielu tych ludzi patrzy na świat poprzez wartości, nie zgadzając się na powszechny kult konsumpcji.”*

Prezentacjom wierszy młodzieży przysłuchiwali się nauczyciele i dyrektorzy szkół uczestniczących w festiwalu. To głównie dzięki ich zaangażowaniu i życzliwej zachęcie młodzi ludzie mają odwagę przedstawić publicznie swoje artystyczne dokonania.

Spotkanie upłynęło we wspaniałej atmosferze, co daje nadzieję na jeszcze liczniejszy udział młodzieży w następnych festiwalach.

Poezja jest sztuką słowa. Aby osiągnąć w niej postępy, potrzeba czasu i pracy. Festiwale mobilizują do niej młodzież, co szczególnie warto jest podkreślić. Co roku w prezentacjach uczestniczy grupa uczniów, którzy brali już udział we wcześniejszych spotkaniach. Poziom wierszy, które piszą, jest z każdym rokiem coraz lepszy.

D. Sułkowska



Fot. arch. PMDK w Starym Sączu

Koncert kolęd

Fot. M. Cieslicka



W ostatnią niedzielę stycznia br. odbył się w kościele parafialnym pw. św. Elżbiety Węgierskiej koncert kolęd „...**któż pobieży kołędować Małemu**” w wykonaniu chóru działającego przy parafii i Starosądeckiej Międzyszkolnej Orkiestry Dętej pod dyr. Stanisława Dąbrowskiego. Wykonawcy zaprezentowali popularne i lubiane kolędy, a także utwory skomponowane przez starosądeczanina Jana Joachima Czecha. Koncert zrealizował Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury.

W trakcie koncertu ks. prałat Alfred Kurek odczytał list Biskupa Ordynariusza Tarnowskiego z podziękowaniami dla orkiestry i chóru za uświetnianie uroczystości na ołtarzu papieskim i w kościele parafialnym. **(ryk)**

GOŚĆ OCZEKIWANY w Sokole

Tuż przed świętami mieszkańcy miasta zostali zaproszeni do „Sokoła” na spektakl o bożonarodzeniowej tematyce i humanistycznym przesłaniu pt. „**Gość oczekiwany**”.

Przedstawienie przygotowali członkowie Niezależnego Teatru Młodzieżowego „No Ba”, pod kierownictwem Wiesławy Majdy. Była to kolejna inscenizacja działającej w mieście od listopada 2005 r. grupy. Wcześniej zostały zrealizowane przedstawienia: „W krzywym zwierciadle - szkolne igraszki”, „Mój Chrystus połamany” (w oparciu o książkę Ramona Cue Romano) i „Świąteczna ulica”.

Spektakl wyreżyserowała W. Majda. Ciekawą scenografię przygotowała Małgorzata Tarsa-Bielak. Występowali: Józef Kurek - Damian Stec, Małgorzata Kurek - Lidia Sajdak, Zośka Kurek - Natalia Padula, Młynarz - Rafał Majda, Dominikowa - Natalia Bochniarz, Babcia Antonina - Anna Olszowska, Kumoszka - Marzena Lichoń. Realizacja techniczna - Ryszard Garwol. **(ryk)**

Spotkanie z kolędami

W Domu Parafialnym parafii św. Elżbiety Węgierskiej odbyło się 20 stycznia spotkanie wspólnoty - **koncert kolęd i pastorałek**, które zgromadziło wielu gości i starosądeczan. Koncert przygotowało Prywatne Gimnazjum przy współpracy 9 szkół i red. „Z Grodu Kingi”. Głównym animatorem przedsięwzięcia była Iwona Rams.

Scenariusz, w oparciu o zbiorek poezji Ernesta Brylla „W ciepłym wnętrzu kolędy” opracowała Zofia Gierczyk. Okolicznościowe dyplomy zaprojektował i wykonał Jan Czech.

Występowała grupa Tadeusza Dyrdy oraz indywidualnie i zespołowo uczniowie i młodzież szkół podstawowych i ponadpodstawowych, a także uczniowie starosądeckiej szkoły muzycznej. Ciepłe, integracyjne spotkanie odbyło się już po raz trzeci. **(ryk)**

Sztuka naiwna

W lutym br. Galeria „Pod piątką” MGOK prezentuje prace Marii Wnęk (1922 – 2005).

Urodzona w Olszance w wielodzietnej, biednej rodzinie chłopskiej malarka nieprofesjonalna nie zdobyła żadnego wykształcenia. Od dzieciństwa miała problemy ze zdrowiem. Stroniła od ludzi. Wymagała specjalnej troski. Po wypadku w młeczarni przeszła na rentę i zaczęła malować.

W latach 60-tych nieżyjąca, już słynna malarka Ewa Harsdorf przyciągnęła ją do pracowni plastycznej w DKK w Nowym Sączu. Malowała na wszystkim, co wpadło jej w ręce - na drewnie, tekturach, kawałkach blach. Jej prace znajdują się w sławnej Collection L'art Bru! w Lozannie.

Na przełomie lat 70 i 80-tych ubiegłego wieku mieszkała w Starym Sączu. Prace prezentowane na wystawie pochodzą z tego okresu. Prawie na każdym obrazie jest jej autoportret.

Była wybitną polską przedstawicielką art brut, sztuki naiwnej. Jej obrazy oderwane od oficjalnych kierunków, nurtów, stylów i szkół, absolutnie subiektywne, zasługują w pełni na uznanie.

„Obrazy prymitywne” przypominają często malunki dzieci, charakteryzują się deformacją przestrzeni lub jej brakiem, skrajnie subiektywnym punktem widzenia i prostymi technikami. W drugiej sali galerii wystawione zostały prace plastyczne (wydzieranki, rysunki, malowanki na szkle) dzieci z przedszkola gminnego w Starym Sączu. **(ryk)**



Fot. R. Kumor



Kolejny punkt obchodów 60-lecia LO w Starym Sączu

Wizyta pana burmistrza Mariana Cyconia

Dnia 20 grudnia 2007 r. w LO im. Marii Skłodowskiej-Curie burmistrz Starego Sącza pan Marian Cycoń, wygłosił wykład dotyczący historii szkoły i miasta oraz funkcjonowania samorządów terytorialnych. Była to już druga prelekcja zorganizowana z okazji zbliżających się obchodów 60-lecia założenia szkoły.



Fot. arch. LO w Starym Sączu

W wykładzie pana burmistrza uczestniczyli nauczyciele LO i uczniowie klas II a, II d, II g oraz II h.

Pierwszym punktem spotkania była projekcja filmu o Starym Sączu. Był on poświęcony zabytkom naszego miasta i walorom przyrodniczym Sądecczyny. Uczniowie mogli również obejrzeć „Pieśń o Starym Sączu” i „Gród św. Kingi” - albumy promujące nasze miasto, wydane w ostatnich latach we współpracy z Adamem Bujakiem i wydawnictwem Biały Kruk.



Pierwsza część przemówienia pana Cyconia poświęcona była historii Starego Sącza. Właśnie dobiegał końca jubileuszowy rok 750-lecia lokacji naszego miasta. Pan burmistrz przypomniał o roli Starego Sącza jako jednego z ważniejszych ośrodków na średniowiecznym szlaku handlowym łączącym Polskę i Węgry. Również dzisiaj gród św. Kingi jest bardzo ważnym dla kraju miastem z powodu wizyty papieża Jana Pawła II 16 czerwca 1999 r.

W drugiej części przemówienia pan burmistrz opowiadał uczniom o tradycjach LO, nauczycielach i absolwentach. Starosądeckie liceum w tym roku rozpoczyna obchody jubileuszu 60-lecia założenia. Burmistrz wspominał, że szkoła posiada wspaniałe tradycje w nauczaniu języków obcych. Starał się przybliżyć uczniom sylwetkę jednej z najbardziej zasłużonych nauczycielek - p. Ireny Hasko. Mówił również o absolwentach LO, wśród których znaleźć można m. in. wielu księży i profesorów wyższych uczelni.

Pan burmistrz wytłumaczył również uczniom podstawowe zasady działania samorządów terytorialnych. Opisał też inwestycje, jakie w najbliższych latach będą zrealizowane w Starym Sączu. Wśród nich szczególnie zaznaczył projekt budowy lotniska w naszym mieście.

Na końcu prelekcji uczniowie mogli zadać panu burmistrzowi pytania. Dotyczyły one m. in. ewentualnej budowy większej sali gimnastycznej w LO, a także możliwości budowy hotelu w Starym Sączu.

Krystyna Lachner

Kołodnicy odwiedzili każdą klasę przed świętami

TRADYCJI STAŁO SIĘ ZADOŚĆ

Często bywa tak, że zwykłe osoby, które mijamy na szkolnym korytarzu, robiąc coś na pozór nieistotnego, stają się niezwykłymi. Czasami bywa tak, że tradycja, przekraczając próg szkoły, staje się niezwykłą.

Był to ostatni dzień przed przerwą świąteczną. Miał on minąć, jak co roku: rano kilka lekcji, następnie wigilia klasowa, wigilia szkolna i do domu! W całej szkole panował świąteczny nastrój, korytarze były przystrojone gwiazdkami i innymi świątecznymi ozdobami. Sale wyglądały podobnie.

Moją pierwszą lekcją w tym dniu miała być religia. W klasie panował spokój. Nikt się nie spodziewał, że za chwilę będziemy świadkami niezwykłego zdarzenia.

Z głuchego dotąd korytarza zaczął dobiegać odgłos dzwonka. Co kilka minut było słychać cichy śpiew, którego echo roznosiło się po pustych korytarzach.





- Gdy usłyszałam melodię kolędy byłam trochę zdziwiona - stwierdziła jedna z uczennic naszej szkoły.

Po kilku minutach głos dzwonka dał się słyszeć przed naszą salą. Krótkie pukanie. Po chwili drzwi się otworzyły i do klasy weszli kolędnicy. Osiem osób przeszło na koniec sali, śpiewając radośnie kolędę. Następnie złożyli nam życzenia świąteczne i noworoczne. Chwilę później poszli z wizytą do innych klas. Na twarzach uczniów malowały się różne emocje, większość była jednak zaskoczona.

Kolędnikami okazali się nasi koledzy z klas II f i II i, których doskonale znamy ze szkolnych korytarzy. Doszli oni do wniosku, że ostatni dzień przed przerwą świąteczną można urozmaicić poprzez kolędowanie.

W polskiej tradycji kolędowanie zadomowiło się na stałe. Kolędnicy odwiedzali domy w świąteczny wieczór, przynosząc rodzinom wiadomość o narodzeniu Chrystusa. Zazwyczaj gospodarze odwodzili się za to, częstując zmarzniętych często gości ciepłą herbatą i ciastem. Nasi szkolni kolędnicy nie musieli na szczęście głosić bożonarodzeniowego przesłania w trudnych warunkach, nie zmagali się z mrozem, śniegiem i wiatrem - szli ciepłym korytarzem od klasy do klasy, składając życzenia. A zapłata? Najlepszą chyba zapłatą za trud, który włożyli w przygotowanie swojego programu, było zaskoczenie i zadowolenie uczniów całej szkoły.

- To był świetny pomysł! - takie komentarze słyszałam niejednokrotnie ze strony uczniów.

Zgadzam się z nimi. Ta oryginalna koncepcja spodobała się również nauczycielom, którzy chętnie wpuszczali kolędników do sal.

Echa wigilijnego kolędowania...

To zdarzenie wiele wniosło w atmosferę dnia. Szkolni kolędnicy rozpalili małą iskrę bożonarodzeniowej radości. Przypomnieli całej szkole, że bardziej niż z kilku dni przerwy od nauki, należy się cieszyć bliskimi świętami Bożego Narodzenia.

W ubiegłym roku szkolnym nie było takiego kolędowania. Ostatni dzień przed przerwą świąteczną minął dosyć szybko, nie pozostawiając po sobie wyraźnego echa. W tym roku było jednak inaczej. Przyczynili się do tego kolędnicy, którzy poświęcili niemało czasu na przygotowanie krótkiego, lecz wymownego programu oraz kostiumów. Nie zabrakło wśród nich żadnej tradycyjnej postaci - byli pasterze, król, Mikołaj oraz śmierć.

- Chcielibyśmy, żeby kolędnicy chodzili po szkole również za rok - stwierdzili niektórzy uczniowie.

Czy to dobry pomysł? Myślę, że tak. Kolędowanie może stać się kolejną szkolną tradycją, tak jak np. mikołajki. Powstaje tylko pytanie: czy co roku znajdzie się kilku „śmiałków” goto-

wych wyruszyć tak, jak nasi koledzy z II f i II i, na długie szkolne korytarze, aby życzyć wszystkim wesołych świąt.

KL

MŁODZI EKOLODZY

W Zespole Szkół Zawodowych w Starym Sączu odbył się Konkurs Ochrony Środowiska i Ekologii, w kategorii szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych.

W konkursie udział brało 14 gimnazjów i 12 szkół ponadgimnazjalnych. Najlepsze wyniki osiągnęli uczniowie LO im. Marii Skłodowskiej-Curie oraz Zespołu Szkół Zawodowych w Starym Sączu.

W VIII Powiatowym Konkursie Ochrony Środowiska i Ekologii zorganizowanym przez Starostwo Powiatowe w Nowym Sączu wspólnie z Zespołem Szkół Zawodowych w Starym Sączu, brało udział dwóch uczniów Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Starym Sączu: Konrad Mermel i Lucjan Gorczowski. Do konkursu przygotowywała ich prof. Iwona Rams. Osiągnęli oni imponujące wyniki. W kategorii szkół ponadgimnazjalnych I LO Stary Sącz zajęło drugie miejsce. Nad nimi uplasował się miejscowy Zespół Szkół Zawodowych. Natomiast w kategorii indywidualnej I miejsce zajął Lucjan Gorczowski.

- *Jestem zadowolony z tego, co osiągnęliśmy. Zdobycie II miejsca w powiecie to naprawdę nie lada wyczyn* - podsumowuje Konrad Mermel.

Pytania konkursowe dotyczyły zagadnień z dziedziny przetwórstwa odpadów, historii ekologii, ochrony środowiska oraz chorób cywilizacyjnych. Tematem konkursu była również fauna i flora Popradzkiego Parku Krajobrazowego. Test wyboru stanowiło 50 pytań, a na jego wypełnienie przeznaczono 45 minut.

Uczestnikom gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Natalia Bochniarz

Uczymy się szacunku do przyrody

Dnia 8 stycznia 2008 roku w I Liceum Ogólnokształcącym w Starym Sączu odbył się III parkowy etap VII edycji konkursu „Poznajemy Parki Krajobrazowe Polski”.

Konkurs ten przeznaczony był dla uczniów szkół gimnazjalnych reprezentujących gminy w obrębie Popradzkiego Parku Krajobrazowego. Gimnazjaliści musieli jak co roku zmierzyć się z testem, który wymagał od nich wiedzy z zakresu ekologii, ochrony przyrody i środowiska, a także umiejętności rozpoznawania gatunków grzybów, roślin i zwierząt. Rywalizacja między uczestnikami była ogromna, a zwycięsko z tej „batalii” wyszła Monika Kunicka (Prywatne Gimnazjum w Starym Sączu), II miejsce zajął Michał Legutko (Gimnazjum w Rytrze), a III miejsce Arkadiusz Dobosz (Gimnazjum w Piwnicznej). Drużynowo pierwsze miejsce zdobyło Gimnazjum z Rytra. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali cenne nagrody rzeczowe.

Celem tego konkursu jest rozbudzanie szacunku do przyrody wśród uczniów gimnazjów oraz wykształcenie u młodego pokolenia odpowiedzialności za najbliższe środowisko naturalne, które winno być przez nas chronione, a podstawowa wiedza na jego temat właśnie poprzez takie konkursy ma być pogłębianą.

Zwycięzcom gratulujemy i życzymy sukcesów w dalszych etapach konkursu „Poznajemy Parki Krajobrazowe”.

Władysław Pasoń

Prelekcja prof. Andrzeja Jaworskiego

Najbardziej kocham sądeckie lasy

W obecnym roku szkolnym Liceum Ogólnokształcące im. Marii Skłodowskiej-Curie w Starym Sączu obchodzi jubileusz 60-lecia założenia. Z tej okazji organizowane są liczne imprezy. Kolejnym punktem obchodów jubileuszu był wykład prof. Andrzeja Jaworskiego, absolwenta tutejszego liceum, który odbył się w dniu 25 I br.

Podczas prelekcji prof. Jaworskiemu towarzyszył mgr Marian Lis – dawny dyrektor szkoły, który rozpoczął spotkanie. Przybliżył on uczniom poszczególne etapy kariery naukowej naszego gościa.

Prof. Andrzej Jaworski ukończył naukę w liceum w 1961 r. Następnie rozpoczął studia na Wydziale Leśnym Akademii Rolniczej w Poznaniu. Już w 1972 r. uzyskał tytuł doktora. W 7 lat później obronił pracę habilitacyjną. W 1986 r. zyskał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1995 profesora zwyczajnego. Jest autorem ponad 100 prac badawczych, ponad 100 publikacji oraz 3 podręczników. Obecnie pełni funkcję kierownika jednej z katedr Wydziału Leśnego Akademii Rolniczej w Krakowie. Jest również członkiem Ukraińskiej Akademii Nauk, utrzymuje kontakty z uczelniami w Szwajcarii (Zurych), na Słowacji i w Niemczech.

Pan M. Lis wspominał w swoim przemówieniu również o innych profesorach, będących absolwentami naszego LO, m. in. o prof. Andrzeju Prusaku, prof. Bronisławie Górszu, prof. Andrzeju Banachu, prof. Ignacym Stanisławie Fiucie.

Wspomnienia z lat szkolnych

- Przekraczając próg tej szkoły odczułem wzruszenie.

Tymi słowami rozpoczął prelekcję nasz gość. Wspominał, że obecny rok szkolny jest szczególnie również dla niego – dokładnie 50 lat temu rozpoczął naukę w starosądeckim liceum. P. profesor przybliżył uczniom sylwetki kilku nauczycieli.

Jedną z nauczycielek uczących pana profesora była p. Irena Hasko. Wspominał ją jako bardzo surową i wymagającą.

- Każdy z nas musiał prowadzić zeszyt z ćwiczeniami ortograficznymi. Jeżeli w jakimś wyrazie zrobiło się błąd, trzeba było przepisać go do tego zeszytu, uzasadnić poprawną pisownię i napisać z nim kilka zdań.

Kolejnym nauczycielem był p. Antoni Major. Uczył on historii. Był świetnym wykładowcą i potrafił zafascynować młodzież tym właśnie przedmiotem.



Inni nauczyciele, których wspominał nasz prelegent to p. Rejowski, p. Różański, p. Jarzębińska, p. Śmiałkowa, p. Gawłowski oraz p. Dąbrowski (ówczesny dyrektor szkoły).

W latach, gdy p. profesor uczęszczał do starosądeckiego LO, szkoła mieściła się przy ul. Daszyńskiego (obecny budynek Gimnazjum im. J. Słowackiego). Niekiedy brakowało sal lekcyjnych, więc lekcje odbywały się w różnych punktach miasta, np. w kasie kina „Poprad”. Szczególnie utkwiły w pamięci prof. Jaworskiemu lekcje W-F, które w cieplejszych miesiącach odbywały się zazwyczaj nad Popradem.

Prof. Jaworski bardzo dobrze wspomina okres liceum. Mówi, że to właśnie tutaj nauczył się „normalnego” życia.

Studia, studia...

Po zdanej w 1961 r. maturze, p. profesor zdał egzamin wstępny na Akademię Rolniczą w Poznaniu. Jak sam powiedział, zamiłowanie do lasu odziedziczył po ojcu, od dziecka z nim polował. Szczególny sentyment odczuwa do lasów Sądeckich.

Prof. Jaworski starał się podczas wykładu przybliżyć uczniom historię i sposób funkcjonowania Wydziału Leśnego Akademii Rolniczej. Szkolnictwo wyższe w zakresie leśnictwa ma w Polsce wspaniałe tradycje sięgające początku XIX w.. Dziś, jak mówi p. profesor nie brakuje chętnych do studiowania na wydziale leśnym, także wśród dziewcząt.

Profesor zachęcał do wyboru jak najlepszego kierunku studiów, gdyż to pozwoli młodym ludziom znaleźć w przyszłości dobrą pracę.

LO w związku z obchodami 60-lecia, prosi absolwentów szkoły o kontakt, zaprasza również na stronę internetową: www.lo.stary-sacz.iap.pl.

Krystyna Lachner



Fot. arch. LO w Starym Sączu

JEROME BORON

- dzisiejsza „zwykła niezwykła”

Stąpa po Ziemi jeszcze kilku ludzi, którzy z innych pobudek niżeli sława oraz chęć wzbogacenia się za wszelką cenę, podejmują także cenne inicjatywy, które w finalnym rozrachunku mają przynieść innym radość, pożytek, a także stać się zalążkiem dalszej pracy oraz rozwoju. Jedną z takich właśnie osób jest p. Jerome Boron, Amerykanka pochodzenia polskiego, urodzona w Ham-tranck w stanie Michigan, która od 1992 roku w Starym Sączu prowadzi Letnią Szkołę Języka Angielskiego. Z jej inicjatywy zapoczątkowany został program wymiany uczniowskiej między starosądeckim ZSZ a szkołami z północnego Ohio. Oto historia p. Jerome Boron, dzisiejszej „zwykłej niezwykłej”.

Amerykańskie lotniska są potężne i robią na każdym nie-wiarygodne wrażenie. Zwłaszcza gdy mija 2 w nocy i gdy grupy zmęczonych długimi lotami podróżnych wciąż przemieszczają się po terminalach hali przylotów. Kierując się ku miejscu, w którym miałem odebrać moje bagaże, zacząłem rozglądać się wokoło w poszukiwaniu p. Boron, która o tak późnej porze miała się ze mną spotkać na hali przylotów lotniska Cleveland Hopkins. W chwilę po tym jak odnalazłem swe walizki, zauważyłem również moją opiekunkę w podróży po USA (celem mojej wyprawy do Stanów Zjednoczonych była nauka w Padua Franciscan High School w miejscowości Parma), czyli „Mrs Jerry”, która zabrała mnie do swego domku położonego w okolicznej miejscowości – Elyria.

Znałem ją od dawna, bowiem przez kilka lat uczęszczałem do wspomnianej Letniej Szkoły w Starym Sączu i przez ten czas zdążyłem odbyć z p. Jerome kilkanaście rozmów i odkryć wiele jej osiągnięć na polu pomocy polskim uczniom oraz uzyskać informacje na temat wsparcia jakiego udziela wielu organizacjom polonijnym na terenie Ohio.

Polski Dom na Amerykańskiej Ziemi

Pierwsze wrażenie jest najważniejsze. Choć znam p. Jerome dosyć dobrze i jej przywiązanie do Kraju Ojców jest dla mnie czymś oczywistym, to jednak gdy przekroczyłem próg jej skromnego domu, nie odczułem prawie w ogóle, że znajduję się poza granicami Polski (nie przypuszczałem, że będzie tu aż tak „polsko”). Atmosfera panująca w tym domku była cudowna; za każdym razem, gdy odwracałem głowę, dostrzegałem przedmioty związane z Polską. Na półce stały pięknie zdobione klasyki naszej literatury, na ścianach wisiały obrazy ukazujące cuda przyrody naszego kraju, wizerunki polskich świętych oraz Papieża Jana Pawła II.

Praktycznie bez przerwy, w każdej naszej konwersacji pojawiał się wątek polski. Czy to przy obiedzie, czy podczas wyjazdu do kościoła; zawsze był czas na wspomnienia o ojczyźnie. P. Boron co roku odwiedza Polskę, więc oczywiście na bieżąco śledzi wydarzenia w kraju. I właśnie z jej miłości do Polski i Polaków wynika chęć pomocy, która widoczna jest w organizowaniu Letniej Szkoły Języka Angielskiego w Starym Sączu (zapoczątkowanej przez ś.p. Franka Borona, męża p. Jerome Boron, również Polaka) oraz aktywnej działalności w organizacjach polonijnych. Najważniejsze jest jednak to, że właśnie chęć

pomocy swoim rodakom jest tutaj czynnikiem generującym postawę naszej „zwykłej niezwykłej”, co również zaowocowało w przygotowaniu corocznej wymiany uczniowskiej ze szkołami średnimi ze Stanów Zjednoczonych.

Gdy człowiek znajduje się daleko od miejsca urodzenia, ale przebywa w polskim domu i od czasu od czasu słyszy język ojczysty, czuje się lepiej. I właśnie to jest cudowne – nie zapomniała p. Boron o swej tradycji i daje temu wyraz na każdym kroku. Nie afiszując się swoimi dokonaniami, wciąż stara się pomagać potrzebującym. Pozornie nie różni się od innych kobiet. Ma rodzinę, przyjaciół, ale każdą wolną chwilę poświęca na przygotowania do kolejnego wyjazdu do Polski. Pomimo swego wieku, jest wciąż zdrowa i bardzo aktywna. Dlaczego takich ludzi jest tak mało?

Codziennych dyskusji czas

Kolejny już z rzędu poranek w Stanach. Jak zwykle wybrałem się na śniadanie. Nie zaczął się jeszcze rok szkolny, więc miałem więcej czasu na to, by porozmawiać z p. Jerome oraz pomóc jej w obowiązkach. Dowiedziałem się wielu nowych informacji dotyczących jej rodziny, miejscowości, z której pochodzi, dyskutowałem na tematy związane z polityką oraz jej stosunkiem do spraw polskich.

P. Jerome zawsze powtarzała, że warto być dumnym ze swojej przynależności narodowej, mimo wielu przeciwności oraz, że od zawsze chciała pomagać swoim rodakom, gdyż dobrze wie, jak wielu zdolnych i ambitnych młodych ludzi, nie ma dużych szans na rozwój i pracę i tylko ręka wyciągnięta z zewnątrz może w jakiś sposób ułatwić spełnienie marzeń. I tak czyniła....

Po raz kolejny wybraliśmy się do Kościoła St. Mary's w Elyrii, w życie którego również zaangażowana jest p. Jerome. (Warto tu zwrócić uwagę na ogrom obowiązków, jakie spoczywają na jej barkach, a które przyjmuje ona z radością i pomimo trudów zawsze stara się z nich wywiązywać.)

Dzisiaj jedynie formalności, więc szybko wróciliśmy do domu. Trzeba było przecież zdążyć na obiad w Polskim Klubie. (Tutaj też widoczne są efekty działalności p. Boron i jej męża...)

Czas się żegnać...

Pewnego dnia musiałem opuścić dom p. Boron, gdyż znalazłem nową rodzinę zastępczą, u której miałem spędzić ten rok szkolny. W domu Boronów byłem tylko *pro tempore* – aby móc zapoznać się z „Nowym Światem”. Nasza „zwykła niezwykła” jest przewodniczką dla każdego nowego ucznia, przybywającego do Stanów Zjednoczonych w ramach wymiany...

Jednak nieraz jeszcze pojawiałem się w domu p. Boron. Zazwyczaj bywały to weekendy, kiedy to spotykałem się także z innymi polskimi uczniami, którzy mieszkali w domu Boronów podczas swej nauki w Elyria Catholic HS. Miałem szansę porozmawiać, wspominać oraz dowiedzieć się czegoś nowego. Za każdym razem atmosfera domowego zacisza wprowadzała mnie w „polski nastrój” i znów mogłem poczuć się troszkę jak u siebie. Opuszczając po 10 miesiącach Stany Zjednoczone, byłem bogatszy w cenne doświadczenia i uzbrojony w oręż zwany znajomością języka angielskiego. Bardzo ważnym elementem wchodzącym w skład bagażu doświadczeń, jakie zdobyłem podczas mego pobytu w USA, była możliwość bliższego poznania p. Boron i podjęcia z nią dyskusji na wiele różnorodnych tematów.

Pani Jerome jest skromna i niesie pomoc każdemu kto jej potrzebuje, ale też na nią zasługuje – w tej kwestii jest bardzo surowa, bowiem nienawidzi lenistwa oraz braku chęci i zaangażowania.

Stapają jeszcze po Ziemi ludzie, którym zależy na innych. Istnieją jeszcze tacy, których można nazwać „dzisiejszymi zwykłymi niezwykłymi”. Pani Jerome Boron jest jedną z nich i z całą stanowczością mogę stwierdzić, że bez jej pomocy nie zostałyby spełnione marzenia wielu ludzi.

Władysław Pasoń

Dzisiejsi zwykli niezwykli

Czy jest jeszcze młodzież, która oprócz obowiązków szkolnych i domowych ma dodatkowe zainteresowania, wyróżnia się na tle innych? Może jest ktoś, komu w życiu przydarzyło się coś, co zmieniło jego plany na przyszłość?

Błysk gwiazd

Pokój jest zapełniony. Nie ma już wolnych miejsc siedzących. W powietrzu unosi się piękny zapach choinki. Kolorowa luna bijąca z lampek unosi się nad drzewkiem. W świetle zapalonych lamp połyskują cekiny, ozdabiające gorsety i kamizelki. Pomieszczenie zaczynają wypełniać dźwięki skrzypiec, a już po pierwszej zwrotce słychać śpiew. Gdy wszystko milknie, w uszach nadal zostaje ślad muzyki. Wszyscy siedzą w osłupieniu. Gdy powracają do rzeczywistości, zaczynają bić brawa i prosić o bis. To nie film. Przed nami wystąpiła w swych regionalnych strojach kapela „Flisoki” ze Sromowiec Niżnych. Potwierdza się hasło, że góry wychowują niezwykłych ludzi...

Atmosfera jest radosna. W końcu przed chwilą zakończył się obrzęd oświadczeń! Dorośli sączą szampana, wznosząc toast za narzeczonych. Nawet pies się najwyraźniej cieszy, biegając dookoła stołu i merdając krzywym ogonkiem. Czas na coś słodkiego - zasiadamy do stołu.

Poszukiwany, poszukiwana

Dorośli określają młodzież XXI w. mianem generacji „x”, „zero” lub „?”. Mówią o niej: nijaka, leniwa, egoistyczna, zarozumiała, chociaż wiadomo, że tak naprawdę jest zdolna i ambitna. To, że ma także wady, należy zrozumieć, gdyż na ziemi nie było, nie ma i zapewne nigdy nie będzie idealnego człowieka. Wielu współczesnych młodych ludzi jest bardzo interesujących. Trzeba ich tylko odnaleźć.

Karol, Gabrysia, Paulina, Wiola i jej siostra Iza - zróżnicowana wiekowo i charakterologicznie, młodzież pochodząca ze Sromowiec Niżnych usytuowanych w sercu Pienin. Na pierwszy rzut oka zwyczajna grupka ludzi. Noszą dzinsy, rozmawiają przez komórkowe telefony, w domu mają komputer, a Internet nie jest im obcy, chodzą na dyskoteki, edukują się w placówkach szkolnych lub pracują. Co więc takiego w sobie mają, że są niezwykli?

„Gdyby kilka lat temu ktoś powiedział nam, że będziemy grać w jednej kapeli, pewnie nie uwierzylibyśmy i wybuchnęli śmiechem, bo przecież różnimy się wiekiem i ogólnie zachowaniem” - mówi Iza. Tak się jednak stało. Nikt nie przypuszczał, że można być aż tak mocno ze sobą zżytym.



Polskie Stowarzyszenie Flisaków Pienińskich na rzece Dunajec - kapela na tratwie



Nowa kapela „Flisoki” - od lewej: Karol, Gabrysia, Wiola, Paulina



Iza, „Trebuie Tutki” i Kamila

Co ich łączy? Kapela, czyli wspólny śpiew, gra i taniec. Wszystkie te osoby zachęcane przez rodziców i nauczycieli wzięły do rąk instrumenty i zaczęły swą niełatwą karierę. Wiedzieli, że przed nimi lata pracy, zanim coś osiągną. Kiedy zakupiono skrzypce, nie było odwrotu. Zresztą, to wciąż - po dziś dzień.

Kto, co, gdzie, kiedy

Po tym, jak dorosły skład kapeli „Flisoki” ze Sromowiec Niżnych rozpadł się w 2006 roku, członkowie grupy stworzyli nowe zespoły. Najmłodsza była Wioleta, która chcąc wraz z siostrą, by kapela nadal istniała, zebrała znajomych i zachęciła ich do działania. To dzięki nim „Flisoki” istnieją do dzisiaj.



Dawny skład „Flisoków” - od lewej: Paweł, Wojtek, Leszek, Iza, Wiola, Marek, Kamila

Wszyscy zaczęli od skrzypiec. Potem Karol przejął basy. Gabrysia i Paulina grają sekund pierwszy i drugi. Iza i Wiola specjalizują się w prymowaniu na dwa głosy. Podobnie ze śpiewem. Jeżeli jest okazja to wplatają w repertuar taniec regionalny.

Kapela wciąż się rozwija. Tworzy nowe piosenki i teksty do nich. Spotykają się na próbach, gdzie wspominają dawne, dobre czasy i obecne chwile - jeszcze lepsze.

Pierwsze kroki

„Jestem najstarsza z grupy i zaczęłam dużo wcześniej naukę gry, niż reszta. Zaczynałam dzięki pani Marcinkowskiej, która nauczyła mnie podstaw. Jestem samoukiem, więc z własnej wyobraźni tworzyłam nową muzykę. Grałam w zespołach regionalnych prowadzonych w sąsiednich wsiach i miastach. Tak zdobywałam doświadczenie” - opowiada Iza.



Zespół „Gronicki” z dawnym składem kapeli

Kapela gra na różnych festynach, kwestach i imprezach. Występują także podczas Jasełek czy innych uroczystości kościelnych (rocznica śmierci papieża, Pasterka, odpusty). Wyjeżdżają na europejskie spotkania młodych Taize, czy też na pielgrzymki (Częstochowa). Zapraszają ich ludzie z całej Polski. Działają pod skrzydłami Polskiego Stowarzyszenia Flisaków Pienińskich na rzece Dunajec, gdzie grając umilają wolny czas przybywającym turystom.



Biskup Wiktor Skworc w Sromowcach Niżnych



Występ kapeli w LO im. Marii Skłodowskiej-Curie w Starym Sączu (12.11.1999)

„Ostatnie nasze występy o ile dobrze pamiętam miały miejsce 20.12.2007r. podczas wigilii w Internacie Międzyszkolnym w Starym Sączu, a kolejny podczas Sylwestra we Francji oraz w Nowy Rok.” - wspomina siostra Wioli.

I co dalej

„Na razie chcę skończyć szkołę, potem zobaczymy” - mówią. Gabrysia planuje po ukończeniu gimnazjum uczyć się w tym liceum, co Wiola. Karol chce mieć dużo wolnego czasu, by mógł rozwijać swoją drugą pasję, jaką jest wędkarstwo. Wszyscy jednak chcą kontynuować grę na skrzypcach. Wyznają także, że pragną, by ich dzieci odziedziczyły po nich talent. Dopilnują tego - twierdzą.

Szukajcie, a znajdziecie

Tak szerzy się miłość do ojczyzny, widać, że się jej nie wstydzą i są dumni, że mieszkają w Polsce, w górach, we wsi. Promują swój region i tradycje. Są wzorem godnym naśladowania dla młodszych Polaków.



Piesza pielgrzymka do Częstochowy (2007r.)

Tekst i zdjęcia: Wioleta Grywalska

TEKSTY NA KOLUMNACH LICEALISTÓW
NAPISALI UCZNIOWIE KLAS DZIENNIKARSKICH
I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO
IM. MARII SKŁODOWSKIEJ – CURIE W STARYM SĄCZU
OPIEKA MERYTORYCZNA: DOROTA KRUCZEK

Warto przekazać...

Stowarzyszenie na rzecz Osób Niepełnosprawnych „Gniazdo” w Starym Sączu ma status organizacji pożytku publicznego, można je dofinansować przekazując 1 proc. swojego podatku na konto: Bank Spółdzielczy w Starym Sączu nr 33 8816 0001 2001 0002 6619 0001.

Stowarzyszenie prowadzi Środowiskowy Dom Samopomocy w Cyganowicach, który swoją działalność rozpoczął pod koniec ubiegłego roku. Bardzo potrzebny obiekt użyteczności powstał na mocy decyzji władz samorządowych gminy, z inicjatywy burmistrza Mariana Cyconia. W ciągu roku ze starego przedszkola urządzono nowoczesny obiekt (z dużym ogrodzonym placem), który w przyszłości można by rozbudować i przekształcić w dom stałego pobytu. Są ku temu odpowiednie warunki i widoczna potrzeba.

Gmina wyłożyła na remont i przystosowanie obiektu 800 tys. złotych, 400 tys. dołożyło Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Wyposażenie pomieszczeń w niezbędne urządzenia do rehabilitacji pochłonęło ponad 110 tys. złotych. Osoby niepełnosprawne z gminy i okolic przywożone są do Cyganowic specjalnie wynajmowanym samochodem (przysłałby się odpowiedni własny bus). W „Gnieździe” uczestniczą w różnych zajęciach prowadzonych przez młodych wykwalifikowanych ludzi, pod kierunkiem Joanny Janczury.

Podobne do starosądeckiego „Gniazda” stowarzyszenie „Promyk” działa w Podegrodziu, „Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym w Stróżach...”. Wiele organizacji pożytku publicznego działa w Nowym Sączu, m.in. Fundacja Pomocy Osobom z Autyzmem „Mada”, Stowarzyszenie Rodziców i Przyjaciół Dzieci Niepełnosprawnych Ruchowo i Umysłowo „Nadzieja”, Fundacja Rozwoju Dializoterapii i Nefrologii, Nowosądeckie Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta, Polskie Stowarzyszenie Diabetyków Oddział Powiatowy w Nowym Sączu, Towarzystwo Przyjaciół Chorych „Sądeckie Hospicjum”, itd. Status organizacji pożytku publicznego mają też niektóre działające w regionie organizacje sportowe i kulturalne, np. Tow. Przyjaciół - Miłośników Muszyny, Piwnicznej i Żegiestowa. Jest więc w czym wybierać.

Przekazanie 1 proc. podatku jest prawem, a nie obowiązkiem podatnika, co oznacza, że można, i warto... choć nie musi się skorzystać z tego prawa.

Wniosek o przekazanie 1 proc. podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego zawierają zeznania: PIT-36, PIT-36L, PIT-37, PIT-38, PIT-28. Podatnicy podatku dochodowego jedynie wskazują organizację pożytku publicznego (wpisując w wyznaczonej rubryce kwotę wpłaty oraz dane pozwalające na zidentyfikowanie obdarowywanej instytucji - nazwę i numer wpisu Krajowego Rejestru Sądowego), na rzecz, której chcą dokonać wpłaty nieprzekraczającej 1 proc. podatku należnego, nie dokonują samodzielnie wpłaty na konto danej organizacji. Przelewem środków na konto wskazanej organizacji zajmie się urząd skarbowy, w którym składane jest zeznanie (w zeszłym roku, podatnik musiał we własnym zakresie dokonywać tej wpłaty). Termin złożenia zeznania za 2007 rok, aby 1 proc. podatku był przekazany przez urząd skarbowy dla wybranej organizacji pożytku publicznego upływa 30 kwietnia 2008 roku.

Przypominamy przy okazji, że przekazanie 1 proc. podatku to nie jedyna możliwość wspierania organizacji takich jak starosądeckie „Gniazdo”. (ryk)



LISTY

PREZENTACJE



Ferie w Relaksie

Ferie to upragniony i wyczekiwany wolny czas przez wszystkie dzieci. W tym roku było bez śniegu, ale za to, z jakimi atrakcjami!

W pierwszym tygodniu ponad 30 uczestników zimowej przerwy w nauce szkolnej wzięło udział w konkursie plastycznym „Mój przyjaciel pies”. Prace były przepiękne, dzieci malowały labradory, jamniki, dalmatyńczyki i zwykłe kundelki. Wszystkie prace zostały nagrodzone, uczestnicy konkursu dostali maskotki i słodycze.

Pod koniec tygodnia wyjechaliśmy na lodowisko do Nowego Sącza. Prawie wszystkie dzieci umieją jeździć na łyżwach, więc zabawa na lodzie była ekstra.

Drugi tydzień ferii rozpoczęliśmy przeróżnymi konkursami. Chłopcy wzięli udział w rozgrywkach tenisa stołowego, a dziewczyny grach planszowych.

Mieliśmy też wycieczkę do „Bajkolandu”. Tam wśród kolorowych piłeczek, na zjeżdżalniach, torach przeszkód, wszyscy mogli się wyszaleć do woli.

Na zakończenie ferii dla wszystkich uczestników zorganizowano wyjazd na basen do Nowego Sącza. Był to ostatni wyjazd, który zapowiadał koniec zimowego wypoczynku.

Pozostały wspomnienia wspólnych wyjazdów, konkursów, wymienionej zabawy... oraz marzenie o feriach w przyszłym roku.

Anna Matras, Jolanta Koszkuł

Zdrowy styl życia



„Żyję zdrowo”, to program realizowany od dwóch lat wśród uczniów Gimnazjum w Barcicach. Celem programu jest edukacja w zakresie trwałego kształtowania prozdrowotnych postaw i nawyków wśród młodzieży gimnazjalnej, w myśl zasady - *czego Jaś się nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał*. Edukacja prowadzona jest na zajęciach lekcyjnych i pozalekcyjnych, a także na spotkaniach Liderów Promocji Zdrowia czy zawodach sportowych. Odbywa się to na trzech płaszczyznach: poprzez promocję zasad racjonalnego żywienia i zmianę nawyków żywieniowych, systematyczną aktywność fizyczną oraz profilaktykę uzależnień.

Do ciekawszych działań wdrożonych w ramach tego programu należały: przygotowane przez Liderów przedstawienia: „Sąd nad papierosem”, „Szlachetne zdrowie”, wystawy plakatów i prac uczniów np.: „Oddaję głos na zdrową żywność”, „Żyję zdrowo - żyję bez ryzyka”, „AIDS - o tym się nie mówi”. We współpracy z komisją ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Starym Sączu zorganizowano w ubiegłym roku gminne, 3-dniowe warsztaty „Życie bez nałogów też może być ciekawe i mieć różnorodną barwę”, wakacyjny biwak wychowawczo – profilaktyczny „Bliżej siebie - dalej od narkotyków” oraz spotkania z liderami z terenu miasta i gminy Stary Sącz. Ich celem było rozwijanie wśród uczestników przekonań o szkodliwości *chemicznych pułapek*, czyli substancji uzależniających, a równocześnie rozwijanie umiejętności dokonywania mądrych wyborów sprzyjających zdrowemu stylowi życia. Liderzy Promocji Zdrowia działają

aktywnie w zakresie krzewienia zasad zdrowego stylu życia zachęcając kolegów do ich przestrzegania nie tylko poprzez przekazywanie pewnych informacji, ale przede wszystkim własnym przykładem.

W ciągu dwóch lat realizacji programu szkoła była też organizatorem wielu ciekawych imprez sportowych, pod wspólnym hasłem „Żyję zdrowo na sportowo” organizowanych nie tylko dla uczniów, ale i mieszkańców Barcic i okolicznych miejscowości.

Wydaje się, że edukacja prozdrowotna jest niezwykle ważnym elementem całościowej edukacji, szczególnie w gimnazjum jest potrzebna do zrozumienia przez młodzież, że ich stan zdrowia w przyszłości zależy od decyzji, które podejmą dzisiaj.

Program „Żyję zdrowo” jest dobrym sposobem wdrażania edukacji prozdrowotnej i profilaktyki uzależnień, i choć realizowany jest głównie przez nauczycielki; Dorotę Młyńską-Postrożny, Katarzynę Dubiel oraz pedagoga szkolnego Marię Rams, angażuje większość uczących w gimnazjum nauczycieli. **KD**

Wolne podręczniki

Szanowni Państwo, jeśli chcą Państwo mieć wpływ na treść podręczników, z których uczą się Państwa uczniowie, zapraszamy do współpracy! Wolne Podręczniki to projekt Fundacji Nowoczesna Polska ruch społeczny nauczycieli, którzy korzystając z internetu, tworzą nowe, tanie i ogólnodostępne podręczniki dla polskich uczniów. Wierzmy, że wiedza powinna być otwarta dla każdego, bez ograniczeń i opłat. Tak, jak Wikipedia umożliwiła każdemu dostęp do obszernej i użytecznej encyklopedii, tak Wolne Podręczniki są praktyczną realizacją postulatów edukacji dobrej, innowacyjnej i powszechnej. Więcej na temat samego projektu Wolnych Podręczników można znaleźć na <http://wolnepodreczniki.pl/>. Jeśli są Państwo zainteresowani współpracą przy tworzeniu podręczników prosimy o zarejestrowanie się na stronie <http://www.wolnepodreczniki.pl/formularz.html>. W zamian za współpracę, oprócz samej satysfakcji tworzenia potrzebnych uczniom, przystępnych podręczników, możemy zaoferować zaświadczenia o współpracy i o publikacji, które będą pomocne w procedurze awansu zawodowego. Razem możemy więcej. Zapraszam do współpracy - pisze w internetowej prezentacji Jarosław Lipszyc, prezes Fundacji Nowoczesna Polska.

Warto zwrócić uwagę na ten zupełnie niezwykły, odmienny od tradycyjnych książek sposób tworzenia podręczników. Powstają w przestrzeni wirtualnej, a ich treść może być modyfikowana przez każdego użytkownika projektu. Tworzone przez nauczycieli - wolontariuszy, dla nauczycieli, będą poddawane ocenie merytorycznej, takiej samej jak wszystkie inne podręczniki. W serwisie „Wolne Lektury” mogą być też publikowane książki, które należą do tak zwanej domeny publicznej, a więc te, które wyszły spod działania prawa autorskiego. „Wolne Lektury” to po prostu biblioteka internetowa, udostępniająca teksty lektur szkolnych. Są one opracowane, opatrzone komentarzem i udostępnione w kilku formatach (html, odt, txt i pdf).

Autorzy projektu chcą w ten sposób kreować modę na twórcze czytanie i sprawić, aby przerabianie lektur nie kojarzyło się uczniom z nudnymi obowiązkami szkolnymi, ale stało się intelektualną przygodą - fascynującą podróżą po świecie kultury. **RK**



FESTIWALE, KONCERTY, WYSTAWY

Ramowy kalendarz imprez Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Starym Sączu na 2008 rok:

- **Koncert Noworoczny „Burmistrz Miasta i Gminy zaprasza”** - styczeń 2008 - pomoc organizacyjna
- **Święte świąty Marii Wnek i Stefanii Bielak - c.d. wystawy malarstwa i rzeźby** - styczeń - Galeria „Pod piątką” - MGOK
- Wystawa malarstwa Joanny Maślej - styczeń/luty - Galeria „Pod piątką”
- **Koncert kolęd pt. „...któż pobieży kolędować Małemu”** w wykonaniu starsosądeckiego chóru i orkiestry pod dyr. S. Dąbrowskiego - Kościół parafialny - styczeń
- **Ferie 2008** (turniej tenisa stołowego o Mistrzostwo Skrudziny - wszystkie kategorie wiekowe - Skrudzina; turnieje szachowe - OKK Relaks; wyjazdy sportowe - rekreacyjne /łyżwy, basen, kulis/ - OKK Relaks; konkursy plastyczne, gry i zabawy świetlicowe, dyskoteki - Skrudzina, OKK Relaks)
- „Stary Sącz w oczach dziecka” - wystawa prac plastycznych dzieci z Gminnego Przedszkola w Starym Sączu - od 15 lutego - Galeria „Pod piątką”
- **Gminny Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Prezesa Banku Spółdzielczego w Starym Sączu** - luty - WKK Skrudzina
- „Żywiły wody” - wystawa pokonkursowa z II powiatowego konkursu plastycznego - od 29 lutego - Galeria „Pod piątką”
- **Konkurs literacki „Starsosądeckie impresje”** o zasięgu powiatowym dla dzieci i młodzieży - luty/maj
- **„Szukajcie najpierw Królestwa Bożego”**. Fotografia inspirowana kazaniem ks. prof. J. Tischnera - Michaela Wasylciów /Klaryska/ - od 15 marca - Galeria „Pod piątką”
- **Konkurs wiedzy dla szkół podstawowych „Znam legendy o św. Kindze”** opracowany na podstawie książki Urszuli Janickiej - Krzywdy „Legendy o Świętej Kindze” - marzec
- **Przedstawienie teatralne „Jaki to kwiat”** w wykonaniu grupy teatralnej „No Ba” działającej przy kinie Poprad - marzec
- **Grafika Artura Ryszarda Ptaka** - od 20 kwietnia - Galeria „Pod piątką”
- **Święto Konstytucji 3 maja** - organizacja gminnych obchodów
- **Malarstwo Janusza Knorowskiego** - od 11 maja - Galeria „Pod piątką”
- **Wystawa fotografii studentów Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Sączu** - czerwiec - Galeria „Pod piątką”
- **Dzień Dziecka – „Uśmiech za Uśmiech”** - program artystyczny, gry i zabawy - Stary Sącz
- **XXX STAROSĄDECKI FESTIWAL MUZYKI DAWNEJ wraz z koncertami plenerowymi** - 30 czerwca do 6 lipca 2008 r.
- **Starsosądecki Jarmark Kulturalny - impreza plenerowa towarzysząca SFMD** - 5 lipca - starsosądecki Rynek
- **Wakacje z Klubem Relaks** - organizowane wspólnie ze świetlicą opiekuńczo-wychowawczą - wycieczki, konkursy, gry i zabawy - lipiec, sierpień
- **„Estrada pod lipami zaprasza”** - cykl koncertów plenerowych na starsosądeckim rynku - każdy czwartek lipca i sierpnia
- **Pierścień Świętej Kingi** - impreza realizowana przez Małopolski Instytut Kultury /pomoc organizacyjna/ - lipiec 2008
- **Retrospektywa Międzynarodowych Plenerów Malarzkich w latach 2006 i 2007 roku** - lipiec - Galeria „Pod piątką”
- **Twórcze Spotkania Artystów - Stary Sącz 2008** pod

hasłem „Różnica kultur jako jedność w ich przekazie” - 16 do 26 lipca

- **Wystawa prac powstałych w trakcie Twórczych Spotkań Artystów** - sierpień - Galeria MGOK
- **IMIENINY STAREGO SĄCZA** - Starsosądecki Jarmark Sztuki /impreza plenerowa na starsosądeckim Rynku, wspólna z UMIG – sierpień/
- **Festyn rodzinny na Podmajerzu** - sierpień - impreza organizowana wspólnie z Zarządem Osiedla
- **Wystawa prac dyplomowych uczniów Katolickiego Liceum Plastycznego im. Piotra Jerzego Frasnatti** - od 24 sierpnia - Galeria „Pod piątką”
- **Malarstwo na szkle Krystyny Aleksander** - od 14 września - Galeria „Pod piątką”
- **„Pożegnanie Lata”** - impreza organizowana na zakończenie lata i cyklu letnich koncertów plenerowych - wrzesień 2008
- **Warsztaty fotograficzne „Nowoczesne i archaiczne metody fotografowania”** - 15 września do 15 listopada - Galeria „Pod piątką”
- **V Festiwal Fotografii „Widzi się”** - 1 października - 15 listopada 2008 - Galeria „Pod piątką”
- **„Stary Sącz z punktu widzenia camery obscura”** - wystawa uczestników warsztatów - 15 do 30 listopada - Galeria „Pod piątką”
- **ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI** - organizacja gminnych obchodów
- **Rzeźba Krzysztofa Wańczyka** - od 1 grudnia - Galeria „Pod piątką”
- **Mikołajki w Starym Mieście** - impreza okolicznościowa dla dzieci. W programie gry, konkursy, zabawa z Mikołajem, program artystyczny, kiermasz świąteczny
- **Wystawa ozdób choinkowych i stroików świątecznych** - grudzień 2008 - Galeria „Pod piątką”
- **Starsosądecki Wieczór Wigilijny** - program bożonarodzeniowy - grudzień
- **Sylwester w Starym Mieście** - wspólna zabawa na starsosądeckim rynku

Ponadto pod pieczęcią Ośrodka Kultury prowadzone są: zajęcia plastyczne dla dzieci w: OKK Relaks; próby Starsosądeckiej Orkiestry Dętej - MGOK - Rynek 5; próby Orkiestry w Barcicach - Dom św. Józefa w Barcicach; treningi Zespołu Tambourmajorek - SP Nr 1 w Starym Sączu; próby Młodzieżowego Zespołu Regionalnego - Gimnazjum w Starym Sączu; próby grupy teatralnej „No Ba” działającej przy kinie Poprad - kino Poprad.

W działalności Ośrodka przewidziano także współpracę i współorganizację imprez, które będą organizować sołectwa, komitety osiedlowe, szkoły i inne instytucje działające na terenie miasta i gminy Stary Sącz według ich harmonogramów.

M. Cieślicka

REDAKCJA

33-340 Stary Sącz, Rynek 5, tel./fax 018 4460964

www.kurier.stary.sacz.pl e-mail: mgok@stary.sacz.pl

Redaguje zespół. Redaktor naczelny Ryszard Kumor

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich skracania i zmiany tytułu. Za treść reklam i ogłoszeń nie odpowiadamy

Wydawca: MGOK Stary Sącz, ul. Stefana Batorego 23

Skład: ICS Studio, 018 4423228, Druk: „Asystent”, 018 444-43-81

Obwodnica już w lecie



Fot. R. Kumor



W lipcu, albo jeszcze pod koniec czerwca zostanie otwarte drogowe obejście Starego Sącza z mostem na Dunajcu.

Turystów, którzy planują w lecie przyjazd do Starego Sącza lub wybierają się tą drogą na południe Europy spotka więc bardzo przyjemna komunikacyjna niespodzianka.

W marcu ma zostać nasunięty ostatni element konstrukcyjny mostu, a następnie stawianie słupów podporowych i zamontowanie lin stabilizujących konstrukcję tzw. want – informują budowniczowie. Stalowo-azurowy most, w najnowocześniejszej technologii, w Polsce jeszcze nie stosowanej, budowany jest w ten sposób, aby oprzeć się kapryśnej rzece i ograniczyć do minimum straty związane z ewentualnym wzbieraniem wód.

Przed oddaniem do użytku drogi, która ma kosztować ponad 57 mln złotych, zostaną przeprowadzone badania wytrzymałości i przepustowości trasy, aby mogła ona uzyskać certyfikaty bezpieczeństwa. Droga ma spełniać parametry i wymogi unijne, stosowane dla międzynarodowego tranzytu drogowego.

Krótkie, ale bardzo ważna droga przyczyni się do odciążenia miasta z ruchu tranzytowego, a tym samym poprawy warunków życia mieszkańców miasta i ochrony zabytkowej części Starego Sącza.

Nowa droga, choć stanowi samoistny ciąg komunikacyjny, będzie też w przyszłości fragmentem planowanej od lat trasy po prawej stronie Dunajca, która ma omijać centrum Nowego Sącza, Chelmcę, a także Podegrodzie.

Na nowej drodze już obecnie funkcjonuje małe rondo w Brzeznej oraz średnie rondo, czyli skrzyżowanie o ruchu okrężnym, przed wjazdem w ulicę Jana Pawła II, które zastąpiło istniejące do tej pory klasyczne skrzyżowanie. Takie rozwiązanie ułatwia włączanie się do ruchu samochodów wyjeżdżających ze Starego Sącza, a przez konieczne ograniczenie prędkości pojazdów powinno też zwiększyć bezpieczeństwo w tym miejscu. Oczywiście należy pamiętać, że zgodnie z przepisem dotyczącym „zmiany kierunku jazdy”, kierujący pojazdem jest obowiązany wcześniej sygnalizować zamiar wykonania takiego manewru, i o zachowaniu „szczególnej ostrożności” wynikającej z definicji znaku ostrzegawczego „ustęp pierwszeństwa przejazdu”. Trzeba też zwracać uwagę na istniejące oznakowanie poziome oraz natężenie ruchu.

R. Kumor